Ner 113. | Kraków, Środa 18 Maja 1887. | Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscowa prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski. Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes. J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Z c. k. Sądu krajowego karnego
w Krakowie.

Do
p. Antoniego Kłobukowskiego
odpowiedzialnego redaktora *Czasu*.

L. 7189.

W załatwieniu sprawozdania c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie z dnia 24 kwietnia 1887 L. 6173 na skutek zażalenia c. k. Prokuratoryi Państwa przeciwko uchwale c. k. Sądu krajowego jako prasowego w Krakowie z dnia 23 kwietnia 1887 L. 5980 orzekającej:

1) Treść telegramu umieszczonego w Nrze 88 *Czasu* z dnia 19 kwietnia 1887 poczynającego się od słów *Sonn- und Montagszeitung*, a kończącego się słowy „zaopatrzenia wojska w nowe karabiny dokonane,“ nie mieści w sobie czynu karygodnego, a w szczególności szpiegostwa z § 67 k. k.

2) zarządzona przez Prokuratoryę Państwa konfiskata tego Nru *Czasu* zostaje uchyloną, a tym samym

3) niema powodu do zakazu rozpowszechnienia tego artykułu i

4) do zarządzenia zniszczenia zabranych egzemplarzy, c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zażalenie to bez skutku pozostawia,

albowiem

jakkolwiek okoliczność, że w artykule inkryminowanym autor powtarza tylko wiadomość przez *Sonn- und Montagszeitung* podaną, kiedy i w jaki sposób armia austro-węgierska w nowe karabiny ma być zaopatrzoną, w danym wypadku nie jest rozstrzygającą, c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie nie dopatruje w tym artykule znamiona ani zbrodni szpiegostwa z § 67 k. k., ani też występku z artykułu IX ustawy z dnia 17 grudnia 1862 Nr 8/863 Dz. p. p.

O tej uchwale c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 3 maja 1887 L. 7849 zawiadamiamy p. Antoniego Kłobukowskiego, odpowiedzialnego redaktora *Czasu*.

Z c. k. Sądu krajowego karnego.

Kraków dnia 13 maja 1887.

Cieczkiewicz.

Przegląd Polityczny.

Kraków 17 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej wszedł pod obrady budżet ministerstwa skarbu. Działalność zarządu skarbowego krytykował namiętnie dep. Heilsberg, którego zarzuty szczegółowo odparł minister Dunajewski. W dyskusyi nad tym przedmiotem przemawiali jeszcze z prawicy posłowie: Chamiec i Tonner, a z lewicy deput. Türk i Neuwirth. W głosowaniu przyjęto tytuł pierwszy budżetu: kierownictwo centralne. Dalszy ciąg rozpraw odbył się wczoraj wieczorem.

Jutro obraduje Izba panów. Na porządku dziennym jest drugie czytanie projektu do ustawy o przyczynianiu się królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do pokrycia wspólnych wydatków.

Sejm kroacki został zwołany na 23go b. m. Będzie to ostatnia sesya kończącego się trzechletniego peryodu i potrwać ma tylko trzy lub cztery dni. Prócz agend formalnych, nastąpi na tej sesyi promulgowanie sankcyonowanych ustaw, a nadto merytorycznie uchwaloną będzie tylko ustawa o nowem postępowaniu weryfikacyjnem.

W piątek zamknięte zostały obie Izby Sejmu pruskiego. Poprzednio odbyła się jeszcze w Izbie panów krótka dyskusya nad ustawą względem nowego podziału powiatów w Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, w której z Polaków brali udział hr. Żółtowski, ks. Radziwiłł i Kościelski. Sprawozdanie z tego posiedzenia podamy później. Ustawa o nowym podziale powiatów, jak to można było przewidzieć, przyjętą została przez Izbę panów w brzmieniu uchwalonem przez Izbę poselską, tu i tam wbrew najoczywistszym dowodom, że pomijając już niewłaściwą jej tendencyjność, nie przyniesie ona nikomu korzyści, a przeprowadzenie jej sprowadzi znaczne niepotrzebne koszta.

Ks. Bismark udał się w piątek z wizytą do posła rosyjskiego hr. Szuwałowa i bawił u niego dość długo.

Dziś ma przyjść w francuskiej Izbie deputowanych na porządek dzienny sprawozdanie komisyi budżetowej. Sprawozdawcą jest Pelletan. — Okazać się więc musi niebawem, czy wobec uchwały Izby, jaka zapadnie, obecne ministeryum będzie mogło pozostać. Upadek jego przewiduje większa część prasy francuskiej. Kilka dzienników różnych odcieni przemawia za tem, aby, jeśli nowe ministeryum przyjdzie do steru, pozostali przynajmniej w nim z dawnego ministerstwa Boulanger, minister wojny, Flourens, minister spraw zagranicznych, tudzież Develle, minister robót publicznych i Granet minister poczt, którzy z usterkami w budżecie nie mają nic do czynienia, a dobrze dotąd urzędowanie swe sprawowali.

Niezbywało też w ostatniej chwili na usiłowaniach, aby doprowadzić do jakiegokolwiek porozumienia między komisyą budżetową a ministerstwem.

Goniec urzędowy rosyjski zamieszcza doniesienie o wczorajszym wyjeździe cara z carową i następcą tronu do Nowo-Czerkawska. Celem ujęcia sobie Kozaków dońskich, z których łona, jak wiadomo, ukazało się w ostatnich czasach kilku niebezpiecznych spiskowców, ma być następca tronu mianowanym hetmanem kozackim i jako taki wykonać przysięgę.

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem zakończył życie Mikołaj Zyblikiewicz. Miasto nasze, kraj cały i polska społeczność opłakuje zgon męża, który niemiał sobie równego odwagą i przytomnością w długoletnich, ciężkich walkach stoczonych o prawa tego kraju, który przodował w pracy o utrwalenie i rozwinięcie tych praw niezrównanym duchem inicyatywy, wytrwałością i niezłomną wolą — a siłą charakteru, czystością zamiarów i środków, wyrzeczeniem się siebie, oddaniem się całkowicie na służbę ojczyzny z poświęceniem wszelkich osobistych względów, zgoła cnotą publiczną, dorósł do miary najszlachetniejszych postaci dziejów naszych i przypominał najpiękniejsze starożytności wzory.

Dwa sprzeczne uczucia napełniają dziś serca: ciężka boleść, że znów przedwcześnie zstąpił do grobu jeden z tych, co są zdrowiem, życiem i sumieniem narodu — i podniosłe uczucie, które koi żal myślą; że kiedy takie imię zapisać możemy na kartach naszej historyi w najsmutniejszym jej rozdziale, kiedy ziemia ta rodzi obywateli tej wartości moralnej: nie upada to społeczeństwo, ma jeszcze w sobie wiele siły żywotnej i wzniosłe pierwiastki duchowe wśród nędzy i pognębienia. Gdy sobie stawimy przed oczy żywot publiczny Mikołaja Zyblikiewicza, z otuchą spoglądamy wkoło — bo w czasach obniżonego poziomu szczęśliwe i potężne narody takich pozazdrościć nam mogą charakterów.

Zdolnością Polacy obcym nieustępują. — Zyblikiewicz należał do tych, co w obcych parlamentach podnieśli sławę polskiej wymowy i politycznej dojrzałości — ale najpierw hołd cnocie publicznej niezwykłej miary. — Ujmą byłoby pamięci zmarłego wspominać, że był bez skazy, że mógł być bogatym, a pogardził mieniem, że doszedł dorobkiem zasług do najwyższych dostojeństw, a złożył laskę, gdy czuł, że siły niestarczą, aby to godło najwyższej służby krajowej dzierżyć tak wysoko na pożytek sprawy jak tego wewnętrzny domagał się głos, że powrócił po kilkudziesięciu latach służby tam, zkąd zaczął, bez goryczy, bez troski o jutro. Zstąpił z wyżyny z równą podniosłością ducha, z jaką do niej dochodził.

Wzniosłe to rysy charakteru, Cyncynatowe zaiste przypominają wzory. Ale miara cnoty publicznej wyższą jeszcze. Cnota ta była dodatnia, czynna, pełna woli, nie z miłości własnej ale z miłości kraju płynąca. Cały żywot jej dowodem.

Z pochodzenia ruskiego — ludowego — własną zasługą i wierną kraju służbą pierwszy w nim dygnitarz, staje dzisiaj przed sądem historyi — i bardziej od tych, co wyrośli z tradycyi, poświadczyć może, żeśmy nic nieuronili z tego, co było szlachetnością, męstwem, poświęceniem dla ojczyzny; że gdy nowe przybywają ogniwa i świeże występują siły, niezerwany łańcuch dziejowej idei i sztandary niezmienione; że niema duchowego przełomu w zasadach i dążeniach, ale niejedno z doświadczeń i nauki historyi oddziałało na następców.

Wobec fermentu obcych pojęć, społecznych antagonizmów i tradycyjnej anarchii w nowe przybranej formy, Zyblikiewicz przez cały żywot był przedstawicielem czystej idei narodowej, nieskażonej żadną doktryną nowoczesną, i pod tym względem przykładem i dobrą wróżbą, że ani szczepowe różnice, ani różnice stanu nieodwiodą od moralnego zjednoczenia i solidarności w dziejowej spuściznie, że nie są przeszkodą, aby zasługa torowała drogę do najwyższych dostojeństw. Niechciał on jej nawet uszczuplać koniecznym niekiedy podziałem na stronnictwa — a jeśli zachował, co rzecz tak trudna w życiu parlamentarnem i pod tym względem osobistą niezawisłość, to nie dla połowiczności i chęci podobania się wszystkim. Przeciwnie: śmiałość z jaką mężnie wyzywał opinią publiczną, z jaką piętnował grzechy i usterki, wadliwa może czasem co do formy, była w gruncie objawem najcenniejszej odwagi cywilnej wobec własnych, gdy o dobro publiczne chodziło. Niezawisłość, słowo nadużywane, w Zyblikiewiczu ma świetny wzór: niezawisłość nietylko z góry ale i z dołu a wolna od uprzedzeń i zawiści, szorstka niekiedy, ale szczera zawsze i niemająca na celu osłaniania siebie, lecz tem śmielszą obronę przekonań i zasad

Zwrócony ku najwyższym narodowym ideałom, trzeźwo i bystro rachował się z położeniem, nigdy kraju nienaraził na hazard, a szukał dla tych wzniosłych celów podstaw materyalnych, wyrobienia siły, rozwagi, podźwignienia z nędzy w dobrobyt.

Ćwierćwiekowe dzieje życia parlamentarnego w naszym kraju na każdej karcie zapisują imię Zyblikiewicza; kilkoletnie rządy w naszem mieście naznaczyły epokę i wiekopomne zostawiły dzieła, urząd marszałkowski uwieńczył ten piękny zawód, ale go niezamknął; nowy okres działania otwierał się, gdy go śmierć przerwała, przerywając zarazem jeden okres wewnętrznej kraju naszego historyi.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 15 maja.

† Oba rządy austryacki i węgierski czynią przygotowania do wprowadzenia w wykonanie nowej taryfy cłowej, która z dniem 1 czerwca r. b. zacznie obowiązywać na wszystkich granicach austryackich. Właśnie wczoraj odbyła się w Peszcie „narada cłowa austryacko-węgierska“ (przepisana ustawą zasadniczą do załatwiania takich spraw) w celu ułożenia wspólnej instrukcyi dla urzędów granicznych przy wprowadzeniu w życie nowej taryfy cłowej. W naradzie tej wzięli udział radcy ministerstw handlu: pp. Kalchberg i Schuck z austryackiego, a Michalowics i Andreansky z węgierskiego.

Przypominam, że najważniejszemi dla Galicyi zmianami zaprowadzonemi przez nową taryfę jest znaczne podwyższenie ceł od wprowadzanego do monarchii austryacko-węgierskiej zboża, czego domagali się producenci zboża i co wielu uważa za bardzo korzystne dla Galicyi i dla rolnictwa w innych krajach monarchii, a co, zdaniem mojem, nie przyniesie wielkiej korzyści dla produkcyi rolniczej w Austryi, bo Austrya więcej zboża produkuje niż go zużywa, i więcej go corocznie wywozi niż przywozi. Lecz obok tego nowa taryfa podwyższa cła od żelaza, wyrobów żelaznych, cynkowych, maszyn, dalej od wyrobów bawełnianych, wełnianych, jedwabnych itd., których Galicya potrzebuje, a nie wyrabia, lecz wyrabiają je inne kraje monarchii, które domagały się podwyższenia cła od tych wyrobów, jeżeli cło od zboża podwyższonem zostanie. Podwyższenie cła od zboża w nowej taryfie jest następujące: od sto kilo pszenicy z 50 centów na $1\frac{1}{2}$ złr.; żyta z 25 cent. na $1\frac{1}{2}$ złr.; owsa i jęczmienia z 25 cent. na 75 cent.; grochu, fasoli, wyki z 50 cent. na 1 złr.; kukurudzy, tatarki z 25 cent. na 50 cent.; mąki i wyrobów mącznych z $1\frac{1}{2}$ złr. na 3 złr. 75 centów. Ważnem także dla Galicyi jest podwyższenie w nowej taryfie cła od nafty, mianowicie od nafty surowej ciężkiej, mającej gęstości więcej niż 830 stopni — o którego to cła podwyższenie toczył się tak długo spór między Austryą i Węgrami — podnosi nowa taryfa cło z 1 złr. na 2 złr. od sto kilo. Znacznie także podwyższa nowa taryfa cło od miodu, gdyż z $1\frac{1}{2}$ złr. na 6 złr. od sto kilo. Podwyższenie cła od bydła jest niewielkie, bo od wołu z 10 złr. na 15 złr., od cielęcia z 1 złr. na $1\frac{1}{2}$ złr. Nie będę tu już wymieniał, o ile podwyższone zostało przez nową taryfę cło od wyrobów żelaznych, bawełnianych, wełnianych, jedwabnych itd., gdyż to mniej tyczy się kraju naszego, a wymieniłem te podwyższenia cła rozstrząsając w r. z. projekt taryfy cłowej. Natomiast przypomnę, że tak według dotychczasowej taryfy jak i nowej, cło jest płacone w złocie, a płacąc cło papierami lub srebrem należy dodawać ażio, to jest różnicę kursu wynoszącą dzisiaj 25%.

Ta nowa taryfa cłowa, oraz układ o związek handlowo-celny między Austryą i Węgrami, uchwalone już przez oba parlamenty, nie są jeszcze zatwierdzone przez Cesarza; albowiem sankcya i ogłoszenie urzędowe wszystkich ustaw ugodowych nastąpi razem w tych dniach, jak tylko ostatnia z ustaw ugodowych, to jest „ustawa o kwotach,“ uchwalona właśnie przez Izby poselskie obu parlamentów, przyjętą zostanie przez Izby panów.

Wykazałem dawniej szczegółowo w liście z 1 kwietnia r. b., że szkody pod względem ekonomicznym dla monarchii austryacko-węgierskiej, mianowicie dla jej krajów rolniczych wynikające, z zawarcia z Rumunią traktatu handlowego takiego, jakiego sobie życzy rząd rumuński, są daleko większe niżli drobne korzyści ekonomiczne, wyniknąć mogące z tego traktatu dla fabrycznych krajów monarchii naszej. Przedstawiłem także wówczas, iż ten traktat handlowy Austro-Węgier z Rumunią nie może wywrzeć wpływu pod względem politycznym, gdyż i bez tego traktatu własny interes Rumunii nakazuje, w razie wojny między Austryą a Rosyą, stać po stronie Austryi. Z tych powodów uważam za wiadomość pomyślną, którą dziś donieść mogę, iż wzrosły przeszkody utrudniające zawarcie tego traktatu handlowego. Rząd rumuński pod sterem ministra Bratiano, niechętnego zawsze Austryi, obstaje ciągle przy żądaniu, aby przed zawarciem traktatu handlowego między Rumunią a Austro-Węgrami, stanęła między temi państwami konwencya weterynaryjna, mocą której otwartą byłaby stale granica austryacko-węgierska dla bydła rumuńskiego za opłatą cła niskiego, któreby oznaczył traktat handlowy; zaś na taką konwencyą nie chce i nie może zgodzić się rząd austryacko-węgierski, zważając, że zaraza na bydło bardzo często panuje w Rumunii, a przepisy weterynaryjne są tam niedbale wykonywane, przeto przez otwarcie granicy dla bydła rumuńskiego wprowadzoną byłaby bardzo snadnie zaraza bydlęca, która wielką klęskę zrządziłaby w rolniczych krajach monarchii. Stracona więc byłaby cała korzyść płynąca z zamknięcia granic dla bydła stepowego, korzyść oku-

---

Kraków za Stanisława Augusta
i w czasach porozbiorowych.

(8)

(Ciąg dalszy).

Smuglewicz ze Stachowiczem snują dalej sceny historyczne: Mieczysław obalający bałwochwalstwo; Bolesław Chrobry przy ujściu Sali do Elby i w bramie Kijowa; Mieczysław II, poskramiający bunt Pomorzan; Kazimierz I odzyskujący koronę polską od cesarza Henryka; Bolesław Śmiały wprowadzający Belę na tron węgierski; Władysław Jagiełło gdy oddaje po wiktoryi grunwaldzkiej Krzyżakom zwłoki Ulryka; posłowie cara Iwana pod Pskowem, błagający na klęczkach o pokój Stefana Batorego; poselstwo rosyjskie przed Zygmuntem III zapraszające Władysława na tron.

Jak w poemacie o świątyni Sybilli, jak we wspaniałym wierszu Hymn do Boga, Woronicz wybiera dnie chwały narodowej i w dolnej części tej ściany umieszcza jeszcze w kształcie płaskorzeźby po jednem zwycięstwie z każdego stulecia, a więc Psie Pole, bitwa z Haliczanami pod Zawichostem, z Krzyżakami pod Płowcami, z Tatarami pod Kleckiem, flotylla polska pod wodzą Sierpińskiego zabiera okręta szwedzkie i angielskie (1562), batalia pod Beresteczkiem, a z ostatniego stulecia odzyskanie Kamieńca podolskiego za Augusta II (1699) i założenie szkoły rycerskiej przez Stanisława Augusta, w braku innej chwały. To dowolne grupowanie faktów z różnych epok łączą nieodzowne znów figury allegoryczne, mające przedstawiać cnoty puliczne przodków: religijność, prawodawstwo, naukę, wierność w sojuszach i karność siły zbrojnej.

Pod napisem *Queis pietas et prisca fides et gloria legum* w kształcie pół kolumny z mahoniu stał rodzaj relikwiarza czy pomnika, na którym umieszczono rzeźbę na cyprysowym drzewie „chrzest Jagiełły,“ w kopułce zaś malowidła chrztu Mieczysława I i Włodzimierza księcia ruskiego, a więc trzech połączonych plemion patryarchowie przyjmujący wiarę Chrystusa. Poniżej w wydrążonej kolumnie za szkłem, nagrobek Bolesława Chrobrego według nagrobka w katedrze poznańskiej, a w trumnie kość palcowa tego króla-bohatera z trumny poznańskiej wyjęta. Tkliwą musiała być myśl podobnego relikwiarza historycznego; wykonanie nie odznacza się smakiem, jak o tem przekonywa nas ten zabytek, znajdujący się do dziś w pałacu biskupim.

Wielki obraz olejny Stachowicza: Kazimierz W., nadający prawa w Wiślicy, otaczają portrety znakomitych biskupów krakowskich z każdego wieku: Iwona Odrowąża, Piotra Wysza, Jana Grotta, Zbigniewa Oleśnickiego, Samuela Maciejowskiego, Jerzego Radziwiłła i Piotra Tomickiego — ich czyny naznaczają dokoła napisy na ścianie.

Po drugiej stronie wisiał obraz olejny: Kazimierz W., zakładający akademią krakowską na Bawole, powyżej napis: *Qui duram inventam vitam excoluere per artes* — wkoło znów portrety: Bartłomieja Brózdy, wójta z Łobzowa za Kazimierza W., Mikołaja Wierzynka, Mikołaja Gierlaka, owego młynarza, co Rudawę o mil kilka sprowadził do Krakowa, Oktawiana Woltzera, słynnego budowniczego krakowskiego, lekarza Sebastyana Petrycego, drukarza Franciszka Cezarego — a nad tymi przedstawicielami oświaty i przemysłu z różnych stanów, wizerunek Mikołaja Kopernika.

Pod godłem: *Quique pii vates et Phoebo digna locuti* obraz olejny unii na sejmie lubelskim. — Rzecz dziwna, jak ludzie z XVIII wieku najmniej rozumieli wiek XVI. Widzimy to w świątyni puławskiej, widzimy to w obrazach pałacu biskupiego. Ze złotego wieku wybrano tu zaledwie kilka postaci, których wizerunki otaczały ten obraz: marszałek Łukasz Opaliński, wojewoda poznański Stanisław Leszczyński, przedstawiają statystów z epoki humanizmu, Piotr Skarga obok Orzechowskiego religijne zapasy czasów reformacyi, Jan Kochanowski i Maciej Sarbiewski poezyą, a Kromer dziejopisarstwo.

I znów XVII wiek do heroicznych zwraca wspomnień: *Qui caram ob patriam pugnando vulnera passi*, batalia chocimska przez Smuglewicza — pod obrazem popiersie Jana III otoczone trofeami z napisem *Turcia prostrata, Europa liberata.* — Wkoło wizerunki wodzów zacząwszy od Żelisława, Skarbimierza, do Stanisława Żółkowskiego i Stefana Czarneckiego.

Ostatnia karta dziejów narodowych zapełniła przeciwległą ścianę sali. Pod portretem Stanisława Augusta przez Bacciarellego — obraz Stachowicza sejmu konstytucyjnego, a pod nim upadek konstytucyi i pogrzeb króla-jeńca w Petersburgu. Ramy obrazu rzeźbione w liście, a na liściach imiona patryotów z wielkiego sejmu. Podobne źwierciadło, jak pod portretem cesarza Aleksandra, tu pod wizerunkiem Stanisława Augusta, na nim baltazarowe głoski *Mane Tekel Fares.*

Ostatni przedrozbiorowy na fryzie napis: *Fuit Ilium, et ingens gloria Teucrorum*, a pod tym tragicznym tekstem w gzymsie medaliony naczelnych senatorów i dygnitarzy koronnych i litewskich ostatnich przed upadkiem Rzeczypospolitej.

Obok pogromu politycznego, odrodzenia nauk i literatury, przedstawiono na narożnikach w portretach celniejszych pisarzy i opiekunów nauk, a na ich czele dwaj biskupi Krasicki i Naruszewicz, oraz książę jenerał Czartoryski.

Heroiczne wypadki łączą się z tragicznemi. — A więc znany i wielokrotnie reprodukowany obraz Stachowicza „Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim,“ a poniżej Racławice, Maciejowice i rozwiązanie powstańców pod Radoszycami, którzy idą w rozsypkę, a niżej znów pod godłem: *Qui profugi quae terra patet petiere Penates* dzieje legionów: bitwa pod Mantuą, wejście do Rzymu pod wodzą Dąbrowskiego, przejście Pireneów, wylądowanie w Sam Domingo, szturm Saragossy, wąwozy Samosiery. Wszystkie te epizody przedstawione w rzeźbie na piramidzie na pół strzaskanej i znów okrzyk: *Exoriare heu! post tot funera, Troja lugubris!*

Z kolei Księstwo Warszawskie; *Queis materna novo praefulsit lumine tellus* — w pośrodku olejny obraz: Wjazd księcia Józefa w r. 1809 do Krakowa, poniżej Raszyn i zgon księcia Józefa w nurtach Elstry. Nadto w tym dziale portrety ministrów i jenerałów owej epoki.

Kiedy postać Napoleona w tej epopei narodowej pominięta, cesarz Aleksander ma tu hołd wdzięczności. Nadedrzwiami przecinającemi ścianę w obłoku na tęczy herb nowo nadany Królestwu kongresowemu: *Aquila nigra biceps, alba pereunte sequetur juncta Lechis*, poniżej Aleksander, gdy odbywa w Paryżu przegląd hufców polskich.

Na ostatnim przedziale ściany wchodowej wjazd Aleksandra do Warszawy, ogłoszenie konstytucyi w kościele katedralnym św. Jana, dalej poświęcenie chorągwi polskich na Saskim placu, w pośrodku zaś znów obraz olejny tych co „Przysięga Kościuszki“ rozmiarów, a na nim Sejm warszawski 1818 roku, który tem większe wzbudzał zajęcie, że Stachowicz jeździł z ramienia biskupa do Warszawy, aby tu wiernie odportretować wszystkich posłów — napis: *Qui rediviva manu posuerunt Pergama forti*, do uczuć ówczesnej chwili stósowny.

Epilogiem tej malowanej epopei był obraz symboliczny, gdzie wśród chmur i mgły synowie Lecha błąkają się wśród krajobrazu, ujętego w granice dwóch mórz i łańcucha Karpat, szukając straconej ojczyzny: *Venturae soboli saeclorum nascitur ordo.*

Nad oknami tej sali umieszczone przeźrocza, a w nich Palemon przybywający na Litwę, Witołd odpędzający Tatarów i cienie Krakusa i Wandy przyglądające się zamkowi na Wawelu, któremu Kazimierz W. i Jagiełło z góry błogosławią.

Na kolumnie wyryty wiersz:

Quae regis in terris nostri non plena laboris
Forte dabit vobis haec patria salutem.

Następna sala, warszawską zwana, z widokami stolicy według Canalettego i krajobrazami okolic Warszawy. Pokój zielony zamykał szereg apartamentów, a służył biskupowi na codzień. W nim religijne temata; w supraportach ofiara Abrahama, Mojżesz na górze Sinai i patronowie polscy orędujący za nieszczęśliwą ojczyzną.

Kaplica pałacowa miała być przez znanego nam architekta Humberta w stylu gotyckim przyozdobioną. Złożenie Chrystusa do grobu, stary obraz włoski był w ołtarzu, na murze fresk Stachowicza łódź Piotrowa, pod nią napis: *Jussa tumere tumet, jussa silere silet.* Dokoła posągi dwunastu apostołów i portrety wszystkich biskupów krakowskich.

Cała restauracya i tak skomplikowana, a obfita w pomysły dekoracya pałacu wykonaną została w ciągu czternastu miesięcy.

Z powyższego opisu, który streściliśmy za samym dostojnym fundatorem, znawca sztuki zaiste nie wyniesie korzystnego wrażenia, gotów niemal pocieszać się, że spłonął zabytek epoki zepsutego smaku.

Polskie atoli uczucie, jak porusza do dziśdnia poemat o Sybilli, bardziej jeszcze Hymn do Boga, tak i w tej pieśni dziejów ojczystych, którą krakowski malarz przelał w swe obrazy, ten sam urok, to samo zrozumie uczucie. Jak poezyj Woronicza nie zagłuszył świetny rozkwit późniejszych poetów, tak i Stachowicz zachowa swe miejsce, mimo rozwoju malarstwa polskiego. W wadliwym rysunku, przy niesmacznych allegoryach i dekoracyach, umiał tyle wydobyć pierwiastku rodzimego, ludowego, że powracamy dziś częstokroć z upodobaniem i wzruszeniem do tego co nam jeszcze z jego pendzla pozostało.

Woronicz dwanaście lat przepędził na biskupstwie krakowskiem. Zżył się z miastem, stworzył tu epokę. Otoczony czcią warstw wykształceńszych, uwielbiany był przez lud dla pobożności, miłosierdzia, cnoty i prostej wymowy. W czasach masoneryi i indyferentyzmu budził on uśpioną wiarę i na poprawę obyczajów znacznie wpływał, a do wiary pociągał serca miłością ojczyzny.

Niebawem po wstąpieniu na tron cesarz Mikołaj mianuje go arcybiskupem warszawskim; Woronicz sądzi, że go koronować będzie, tymczasem Mikołaj koronę przywiózł z Petersburga, a z nią archireja — wezwał tylko prymasa królestwa do asysty. Woronicz wymówił się słabością i pozostał w domu.

Woronicz był prymasem w Warszawie, kiedy umarł książę jenerał, — i tam w kościele św. Krzyża pożegnał dostojnego przyjaciela mową pochwalną cnót obywatelskich i ważnem z ust pasterza świadectwem uczuć religijnych.

W siedm lat później, na pół roku przed powstaniem umiera Woronicz, a syn księcia jenerała, Adam Czartoryski, w podniosłej a treściwej mowie głosi sławę poety, zasługi patryoty i cnoty pasterza na posiedzeniu Towarzystwa przyjaciół nauk.

L. Dębicki.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

piona wielu ofiarami przez Galicyę i inne kraje monarchii. Dlategoto nietylko Galicya i Węgry, ale także Tyrol, Styrya i wiele towarzystw rolniczych w innych krajach monarchii protestuje przeciwko otwarciu granic austryacko-węgierskich dla bydła rumuńskiego. Słusznie więc rząd austryacko-węgierski nie kwapi się z zawarciem traktatu handlowego z Rumunią. Przeto żadna strona, ani rząd austryacki, ani rumuński nie nagli, aby zawiązać na nowo rokowania o ten traktat, rozpoczęte na początku kwietnia r. b. z pełnomocnikami rumuńskimi wówczas tu przybyłymi, i po paru naradach wówczas odroczone, gdy porozumienie okazało się trudnem.

Natomiast wczoraj na posiedzeniu wieczornem ekonomiczna komisya Izby poselskiej austryackiej roztrząsnęła i powzięła uchwałę, aby przedstawić Izbie do zatwierdzenia trzy traktaty handlowe zawarte świeżo przez rząd monarchii austryacko-węgierskiej z Danią, Belgią i Grecyą.

Między Austryą a Danią istniał obowiązujący do dzisiaj układ o handel i żeglugę, podpisany jeszcze 12 lutego 1834 roku. Postanowienie owego traktatu ułożonego przeszło przed półwiekiem, odpowiednie ówczesnym zasadom, są dzisiaj po większej części przestarzałe i nieodpowiednie rozwiniętym więcej związkom między narodami. Po krótkich więc rokowaniach przyszedł teraz do skutku nowy traktat o handel i żeglugę między Austryą a Danią, podpisany d. 14 marca r. b. przez obustronnych pełnomocników; stanął zaś na zasadach, które Austrya i Dania przyznała narodom najwięcej uprzywilejowanym. Odpowiednio ustawom zasadniczym monarchii austryacko-węgierskiej, ten traktat handlu i żeglugi z Danią, jak także każdy traktat handlowy, wejść może w wykonanie wtenczas dopiero, gdy jest zatwierdzony przez oba parlamenty, które go mogą przyjąć w całości lub w całości odrzucić.

Odpowiednio tej ustawie zasadniczej, przedłożył także rząd Izbom do zatwierdzenia „konwencyą dodatkową“ zawartą z Belgią 30 marca r. b., która stanowi uzupełnienie traktatu o handel i żeglugę zawartego między monarchią austryacko-węgierską a Belgią 23 lutego 1867 r. Ta dodatkowa konwencya zawiera tylko postanowienia tyczące się komisantów handlowych i próbek towarów przesyłanych z Belgii do Austryi i nawzajem.

Najważniejszym dla Austryi z trzech układów handlowych świeżo zawartych i przedłożonych do zatwierdzenia Izbom, jest tymczasowa konwencya handlowa z Grecyą, podpisana d. 11 kwietnia r. b. Między monarchią austryacko-węgierską a Grecyą obowiązywał dotychczas traktat handlowy zawarty także przed półwiekiem, bo d. 4 marca 1835 r. Traktat ów orzekał, że cło od towarów greckich wprowadzanych do Austryi i austryackich przywożonych do Grecyi, ma być takie same jak od towarów tego samego rodzaju przywożonych z innych państw, a nie zastrzegał żadnego wzajemnego uwzględnienia. Grecya, której przemysł jest bardzo słaby, a która na swe płody wywozowe, jakiemi są: figi, rodzynki korynckie, wino, owoce, ziemie farbierskie, gąbki i t. d., znajduje znaczny odbyt, nie zna ceł protekcyjnych, to jest nie nakłada na obce wyroby wprowadzane do Grecyi ceł w celu zasłonienia własnych wyrobów i produktów, i ułatwienia im konkurencyi, lecz natomiast na wszelkie obce wyroby wprowadzane do Grecyi nakłada wysokie cła finansowe dla powiększenia dochodu skarbu będącego zawsze w kłopocie. Dlatego rząd grecki nie chciał zawierać i nie zawierał z żadnem państwem traktatów handlowych, zastrzegających zniżenie ceł dla towarów z tego państwa wprowadzanych, ani traktatów handlowych na zasadach narodów najwięcej uprzywilejowanych. Dopiero w 1883 roku zawarła Grecya z Francyą traktat handlowy, przyznając dla wyrobów francuskich przywożonych do Grecyi pewne uwzględnienia i zniżenia w taryfie cłowej w zamian za zniżenie cła od rodzynków korynckich i fig wprowadzanych do Francyi. Lecz senat francuski nie zatwierdził tego traktatu handlowego, bo protegując rodzynki francuskie i figi algierskie, nie chciał się zgodzić na zniżenie cła od rodzynków i fig greckich. W następnym roku 9 lipca 1884 r. zawarł rząd grecki traktat handlowy z cesarstwem niemieckiem z obustronnem zniżeniem ceł dla towarów greckich i niemieckich. Otóż na tej samej zasadzie przyszedł teraz do skutku traktat handlowy między Grecyą i Austryą, które sobie nawzajem przyznały pod względem ceł, handlu i żeglugi, prawa służące narodom najwięcej uprzywilejowanym w Austryi i Grecyi, a przeto wszystkie koncesye wzajemne przyznane w traktacie handlowym między Grecyą a Niemcami, przyznane są towarom austryackim w Grecyi, a wszelkie korzyści cłowe i handlowe przyznane w Austryi handlowi i towarowi innych państw, służą także Grecyi.

Peszt 16 maja.

○ Wczoraj odbyła węgierska Akademia Umiejętności swoje roczne zebranie. Prezydent minister Trefort w przemowie zagajającej przedstawił, co następuje:

Interesa kulturowe są przedmiotem naszych zajęć; są one naukowe, literackie, estetyczne, niemniej dotyczą zdrowia i dobrobytu, politycznej i obywatelskiej wolności, obrony na wewnątrz i na zewnątrz. Kultura to posiadanie, siła, zdrowie, moralność, inteligencya. W całym cywilizowanym świecie widzimy ciągłą pracę w celu podniesienia moralnego, duchowego i ekonomicznego poziomu; tem większe zadanie przypada nam, będącym na początku drogi. Wstąpiliśmy do rodziny ludów europejskich w chwili otrzymania chrześciaństwa z zachodu; było w tem nasze szczęście, gdyż w razie przeciwnym czekałby nas był los ludów wschodnich. Chrześciaństwo ucywilizowało wszystkie nasze życiowe stosunki, a kultura posługiwała się językiem łacińskim. Osady po miastach przyniosły z sobą język niemiecki. Za królów andegaweńskich weszliśmy w ciągłe stosunki z Włochami, potem po czasach upadku król Maciej przoduje naszemu odrodzeniu. Po katastrofie pod Mohacsem odczuwaliśmy tylko prądy reformacyi i antireformacyi, w których zdołaliśmy narodowość zachować. Od pokoju w Szatmar znowu się dźwigamy nie narodowo i politycznie, ale co do kultury. Za Maryi Teresy powstał dopiero uniwersytet prawdziwy, a potem w czasach ciężkich akademia umiejętności, a z nią zapał dla ojczystego języka i literatury. Prace od r. 1830 do 1848 kończą się przeprowadzeniem nowożytnych reform. Prawem natury jest dla nas rozwój równoległy i jednolity z zachodem. To jest nasze zadanie, a środki i rozwój nauki i literatury, naprawa stosunków ekonomicznych, fizyczne zdrowie narodu. Akademia nasza nie jest tylko filologicznym zakładem, lecz ogniskiem narodowej kultury.

Sprawozdanie z czynności rozwinęło zasadę, że Akademia zajmuje się rozwojem umiejętności i rozszerzaniem umiejętności, podczas gdy zagraniczne przeważnie tylko pierwszy mają cel. Więc Akademia wzbudza i popiera naukowe towarzystwa i gości je u siebie; wydaje i popiera naukowe czasopisma, urządziła wydawnictwo książek popularyzujących wiedzę i szkolnych we wszelkich gałęziach wiedzy. Sama zaś uprawiała język, literaturę, historyę, archeologię, nauki przyrodnicze, rozpisuje konkursa, wydaje źródła; osobna jest komisya dla nauk wojennych. We wszystkich tych kierunkach był rok ubiegły bardzo obfitym. Sprawozdanie wylicza dzieła i rozprawy liczne, a w końcu wspomina o stratach przez ubytek wielu pracowników.

Prof. Kautz czytał t. z. pochwałę, czyli wspomnienie zmarłego ministra sprawiedliwości i uczonego Paulera. W końcu Keleti czytał rozprawę o żywieniu się w Węgrzech, badania o jakości i ilości pożywienia i warunkach odnośnych, które na zdrowie i siłę ludności wpływają.

Po posiedzeniu odbył się bankiet członków Akademii, współpracowników i wielu gości.

Poznań 13 maja.

(Minister Puttkammer cytował ustępy z książek polskich, które się w nich nie znajdują. — Prześladowanie czytelni ludowych. — Bójki wszczynane z ludnością polską przez nowy batalion przybyły do Poznania. — Odczyt hr. Augusta Cieszkowskiego w Tow. przyj. nauk).

△ Wiadomo, że przy ostatnich obradach nad ustawą dotyczącą podziału powiatów W. Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich p. minister Puttkammer przypomniał posłom polskim sprawę książki zatytułowanej: „Nowa Sybilla,“ z której przytoczył wyjątki tchnące rzekomo nienawiścią do wszystkiego, co niemieckie. Ustępy podobne — mówił mniej więcej p. minister — uzasadniają potrzebę rozciągnięcia policyjnej kontroli nad polskiemi czytelniami i wogóle nad narodową pracą ludności polskiej. Zarzuty, czynione nam od stołu ministeryalnego, mają bardzo często za jedyną podstawę fałszywe „berichty“ podrzędnych urzędników, tak było i tym razem. Zarząd Towarzystwa Czytelni ludowych ogłosił wczoraj odezwę, w której pomiędzy innemi zaznacza wyraźnie, że do składu biblioteki Czytelni nigdy nie wchodziła książka zakazana pod tytułem: „Nowa Sybilla,“ a dalej oświadcza, że zawsze przestrzega tej zasady, aby bibliotekarze nie rozpowszechniali innych książek, jak te, które objęte są katalogiem Towarzystwa. Z drugiej strony znajdujemy w jednem z pism poznańskich korespondencyę z miasta, w której powiedziano wyraźnie, że w „Nowej Sybilli“ nie ma absolutnie owych ustępów, które taką zgrozą przejęły p. ministra. „Nowa Sybilla“ jest zbiorem różnych proroctw odnoszących się do przyszłego zmartwychwstania Polski, a wydał ją znany pisarz ludowy, p. Józef Chociszewski z Poznania. Jest w niej jeden ustęp, zawierający proroctwo jakiejś Niemki z Warszawy, w którem przepowiedziane są ogólnie losy, jakie czekają ciemięzców Polski w chwili jej odrodzenia. Przy proroctwie tem atoli zastrzegł wydawca wyraźnie, że słowa te nie odnoszą się do rządu pruskiego i że nie należy tego stosować do Prus. O stosunku Polaków do Niemców, o ucisku Polaków, o chwyceniu za kosy i widły, jakoteż o tem, że Polska żywić musi obce plugastwo, w książce nie ma żadnej wzmianki. Zadanie Towarzystwa Czytelni ludowych jest w tej chwili bardzo trudnem. Świeżo wycofać ono musiało z obiegu kilka książek, które władze uznały za niebezpieczne; ale któż temu winien, że dzisiaj nastały takie rzeczy, iż nawet zapomniany a wcale nieszkodliwy romans Niemcewicza *Lejbe i Śiora*, pociągnięty zostanie przed kratki sądowe? Proces ten odbywać się będzie za miesiąc tu w Poznaniu, a jak się dowiaduję, ma podobno, na żądanie obrońcy, cały romans w niemieckiem tłómaczeniu być przeczytany prześwietnemu sądowi. Spodziewać się można, że już pierwsza połowa tak znuży słuchaczów, że zanim lektor dojdzie do środka, sam prokurator wniesie o umorzenie sprawy.

Poznań staje się od pewnego czasu świadkiem burzliwych zajść pomiędzy miejscową ludnością a żołnierzami pruskimi. W wybrykach tych biorą udział żołnierze 47go pułku, który od 1go kwietnia przybył do Poznania z Alzacyi. Już w drugie święto Wielkanocne przyszło do bójki w okolicy kościoła Sgo Jana, pomiędzy zgromadzonym tłumnie na odpust emauski ludem, z bohaterami 47go pułku. Teraz przed kilku dniami zaszło na Śródce drugie zaburzenie daleko już groźniejszych rozmiarów. W niedzielę wieczorem przyszło w pewnej szynkowni na Śródce do bójki pomiędzy czterema żołnierzami a polskiemi robotnikami, przyczem żołnierze ulegli a jednemu z nich nawet odebrano pałasz. Na drugi dzień wieczorem zebrała się cała banda żołnierzy przed tymsamym lokalem, żądając wpuszczenia do szynkowni. Gdy im drzwi nie otworzono, potłukli pałaszami około 30 szyb, weszli oknem do lokalu, porozbijali sprzęty, nadto powybijali wiele szyb w sąsiednich domach, i dopiero zaspokoiwszy w ten sposób zemstę, powrócili do koszar. Wierzyć się prawie nie chce, że tego rodzaju ekscesów dopuszczają się żołnierze armii, okrzyczanej z powodu karności. Nawet tutejsza *Posener Ztg* powiada, że może zalecałoby się przeniesienie żołnierzy 47 pułku, do innego fortu, gdzieby mieli mniej styczności z Polakami.

X. Arcybiskup, który miał wyjechać do wód karlsbadzkich zaraz po konsekracyi X. Biskupa Likowskiego, powstrzymał chwilowo ten wyjazd. X. Arcybiskup wizytować będzie archidyecezyą w czasie od 31 maja do 23 czerwca. Wizyty te połączy X. Arcypasterz z bierzmowaniem. X. Biskup Likowski bierzmować będzie po raz pierwszy w wigilię Zielonych świątek w Duchownej Górce, gdzie się znajduje cudowny obraz Najświętszej Panny.

„Przepędzanie“ dzieci polskich do oddziałów niemieckich, w których religii uczą się w języku niemieckim, a nauki języka polskiego wcale nie pobierają, odbywa się już dzisiaj na wielką skalę. Rektor drugiej szkoły miejskiej p. Klösel przepędził w tych dniach w ten sposób 63 dzieci polskich do oddziału niemieckiego. W uznaniu za te zasługi idzie p. Klösel na stanowisko dyrektora nauczycielskiego seminaryum w Paradyżu w miejsce X. Dra Warmińskiego, który w nagrodę swego wiernopoddaństwa otrzymał znakomite probostwo rządowe w Jaksicach.

Na ostatniem posiedzeniu historyczno-literackiego wydziału Towarzystwa Przyjaciół nauk odczytał prezes Towarzystwa hr. August Cieszkowski ustęp z przedmowy do weneckich dokumentów. W ustępie tym zastanawia się szanowny autor nad stosunkiem dzisiejszych badań historycznych do socyologii. W drugiej części przedmowy mieszczą się bliższe wiadomości o archiwum weneckiem, w trzeciej wreszcie uwagi nad dokumentami z tego archiwum zaczerpniętemi. Praca hr. C. pomieszczona będzie w rocznikach Towarzystwa, których ukazania się oczekujemy z upragnieniem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja.

— **Z ostatnich chwil Zyblikiewicza.** Nadzieję utrzymania Zyblikiewicza przy życiu, acz słabą bardzo, można było żywić jeszcze wczoraj do południa, tem więcej, że gorączka spadła znacznie i to właśnie stanowiło symptom pomyślny. Niestety, po godzinie 1ej zaraz wczoraj w południe gorączka wzmogła się znów znacznie, nagle, tak, że ostatnia nadzieja straconą została. Lekarze zezwolili już zaspakajać wszystkie zachcianki chorego.

Mimo tego, że stan był tak groźny, chory nie stracił zwykłej swej energii. Rozmawiał swobodnie z odwiedzającemi go osobami, posilił się odrobiną kotleta, zapalił nawet cygaro. Palił je ze smakiem, ręka tylko drżała silnie. Zdala patrząc na twarz Zyblikiewicza, nie widać było żadnych zmian chorobowych, a głos jego brzmiał donośnie. Po południu jeszcze pragnął koniecznie przejść się po pokoju. Jak dalece był przytomnym, dowód najlepszy w tem, że kiedy, jak codziennie, przyszła pani Maryanowa Sokołowska, z domu Skrzyńska, wiedziona czcią dla opiekuna niegdyś rodziny, i przez uchylone drzwi zwróciła wzrok ku łożu chorego, ten ostatni poznał panią Sokołowską natychmiast i poprosił do siebie. Prawdę powiedziano, iż ten potężny organizm nie straci do ostatniej chwili siły ducha i niezłamanej nigdy i niczem energii. „Zyblikiewiczem będzie do ostatniej chwili“ — mówiono. Tak było w istocie.

Chory miał zupełną świadomość groźnego stanu swego. Robił też z całym spokojem rozporządzenia na wypadek śmierci, robił je spokojnie, z całą przytomnością, rozmawiając o nich i radząc się swego przyjaciela p. Slęka, z którym ani na chwilę nie mógł się rozstać przez parę dni ostatnich. Pytał się chory o koszta pogrzebu, odłożył potrzebną kwotę; pytał o koszta balsamowania, na które się nie zgodził, bo za wysokie mu się wydały; wspomniał wreszcie o przewiezieniu zwłok do Starego Miasta. Zrobił mu uwagę p. Slęk, iż czując się już chorym, spieszył do Krakowa, bo tu spodziewał się ozdrowieć i tu mu było zawsze najlepiej w ukochanym Krakowie i po śmierci więc pewno tu mu będzie najlepiej. Zgodził się chory na złożenie zwłok w Krakowie.

Około godziny 5½ wczoraj po południu obawy były już wielkie, acz przytomność nie opuszczała chorego. Nogi poza kolana zimne były jak lód. Siła żywotna wciąż wielka i jak gdyby urągająca strasznej chorobie. Około godziny 6 przybył p. dyrektor Kieszkowski. Chory z nieopisaną ciekawością zwrócił się do wchodzącego i zapytał: co słychać w sprawach publicznych? Do ostatniej chwili dzielny ten mąż zajmował się sprawami publicznemi informując się bezustannie w wielu kwestyach. *Czas* czytał mu codzień p. Slęk; z soboty na niedzielę czytanie *Czasu* odbywało się w nocy.

Gdy wzrok zaczął gasnąć, czuwającego wiernego sługę pocałował w czoło mówiąc: „Bywaj zdrów — już cię nigdy widzieć nie będę.“ Świadomość zbliżającej się śmierci od początku choroby z wielkim łączył spokojem.

Utrata przytomności nastąpiła spokojnie i lekko o godz. 6½ wieczorem. Wzrok stał się nieczułym — puls i uderzenia serca bardzo słabe. Konanie było ciche, spokojne. Chory wpadł w sen, z którego nie sądzono mu już obudzić się. Około łoża jego z rodziny znajdowała się pani Wołosiańska, żona siostrzeńca Dra Zyblikiewicza, zmarłego przed dwoma tygodniami w Samborze; przybył też p. Ditrich z Drohowyża. Obok rodziny był wierny przyjaciel p. Slęk; żona dyrektora Banku krajowego pani Wrotnowska; p. dyrektor Kieszkowski, hr. L. Dębicki. Wszyscy ze łzami w oczach, z modlitwą na ustach, obok umierającego w klasztorze męża, który niedawno uczył naród, jak pracą dorabiać się przyszłości, pracą rozbudzoną od podstaw społeczeństwa, od przemysłu w chacie wiejskiej. W cudowny wieczór majowy, w tem ukochanem przez Zyblikiewicza mieście, opuszczała dusza prawdziwego patryoty i męża politycznego cielesną powłokę. Tak cicho i pogodnie skończyło się to życie niestrudzone, jak cichym i pogodnym był wieczór.

O godz. 8 przybył kapłan, by przy gasnącym zmówić ostatnie modliwy. Wniesiono światło. Zapad na twarzy był już widoczny. O godz. 8¾ nastąpił zgon.

Wieczorem przybył prezydent miasta Dr Szlachtowski i oznajmił, że na dziś godzinę 12 w południe zwoła posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, by zastanowiła się nad wzięciem udziału w pogrzebie Zyblikiewicza. Rozesłano też telegramy do marszałka hr. Tarnowskiego i innych osób.

Starsi cechów krakowskich zamierzają zorganizować straż honorową przy zwłokach Zyblikiewicza, straż złożoną z rzemieślników i przemysłowców, chcąc w ten sposób wyrazić swoją cześć dla męża, który rzucił hasło podniesienia przemysłu oraz rękodzieł i hasło to w życie wprowadził.

Żałobne sztandary powiewają już na gmachach i prywatnych domach w mieście. Sztandary takie wywiesiła też Redakcya i drukarnia *Czasu*.

Ciało Zyblikiewicza zostało zabalsamowane; pogrzeb zaś odbędzie się prawdopodobnie w piątek.

— **JE. p. Namiestnik Zaleski** przybył dziś rano z Wiednia do naszego miasta. Przed południem udał się do prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego w sprawie przybycia Następcy tronu do kraju naszego, względnie do Krakowa. Na podstawie programu podróży, jaki JE. p. Namiestnik zakomunikuje Prezydentowi miasta, uchwali komitet miejscowy szczegóły przyjęcia w Krakowie. JE. p. Namiestnik odjeżdża dziś wieczorem do Lwowa.

— **Odczyty** na dochód Tow. wzaj. pom. sł. uniw. Jagiell. Przypominamy, że pierwszy odczyt hr. Stan. Tarnowskiego odbędzie się we czwartek o godzinie 3 po południu. Na liczne zapytania donosi komitet zajmujący się urządzaniem odczytów na dochów Tow. wzaj. pom. sł. uniw. Jagiell., że bilety ważne na wszystkie odczyty uprawniają także do wstępu na odczyty prof. Tarnowskiego. Bilety są do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego.

— **Komitet** wyborczy Wystawy odbył wczoraj posiedzenie, na którem traktowano ważne sprawy. Sprawozdanie dla braku miejsca odkładamy do jutra.

— **Majówka.** W sobotę 14 b. m. udali się uczniowie VII kl. gimnazyum św. Anny, pod przewodnictwem X. Szałaśnego, torem żelaznym do Kalwaryi, a ztamtąd do Lanckorony. Malownicze położenie miejsca, jego piętrzące się góry, bielejące w oddali ruiny starego zameczyska, budziły w młodzieńczych sercach niezatarte wspomnienia o świetnej przeszłości i heroicznych czynów Puławskiego i Beniowskiego. Dziś to pustkowie głuche i ponure wabi sterczącemi gruzami oko pięknością okolicy. Wycieczka do Zebrzydowic i szczegółowe zwiedzenie tamtejszego zakładu dobroczynnego, chroniącego pod swe skrzydła chorych nędzarzy, troskliwa opieka XX. Bonifratrów dała wyobrażenie o cichem, poświęcenia pełnem, a jednak tak pracowitem i zapobiegliwem życiu. Dzięki usiłowaniom X. Szałaśnego, który dzielnie i wytrwale przewodniczył młodzieży; dzięki prof. Tomaszewskiemu, który obecnością swoją przyczynił się do ożywienia wycieczki; dzięki wreszcie staraniom Stan. Kop., który niezmordowanie czuwał nad całą wyprawą, bawiła się młodzież doskonale i pokrzepiona na duchu, upojona podniosłemi wrażeniami, powróciła ochoczo do domu, żywiąc wdzięczność dla swych profesorów za tak odpowiednią młodemu wiekowi wycieczkę.

— **Z Uniwersytetu.** PP. Jan Wojkowski, rodem z Jabłonowa w Galicyi i Edward Mukowitsch, rodem ze Lwowa, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Wychodźtwo do Ameryki** Jan Drwal, lat 25 liczący, Adam Kuta, lat 26 liczący, Maciej Nawój, lat 24 liczący, Stanisław Jochem, lat 24 liczący i Jan Tutaj, lat 25 liczący, włościanie ze wsi Żukowic starych, powiatu Tarnowskiego, parafii Lisiej góry, przytrzymani zostali dnia wczorajszego na tutejszym dworcu kolei żelaznej, z powodu, iż nie mając stosownych funduszów oraz odpowiednich legitymacyj, zamierzali opuścić Galicyę i udać się do Ameryki. Przytrzymani wyprowadzeni zostali z zagród rodzinnych przez Wojciecha Cieklińskiego, podleśniczego w dobrach ks Sanguszki, który nawet sam osobiście odprowadził ich z Żukowic do Oświęcima i który także obecnie znajduje się w tutejszych aresztach policyjnych. O ile sprawdzono, to w Żukowicach starych istnieje agitacya między ludnością do wychodźctwa do Ameryki, i z tego też powodu dalsze w tej sprawie zarządzono dochodzenia.

— **Bazar wyrobów krajowych** otrzymał znów znaczny zapas płócienek, zefirów, zefirów kordonkowych, fularów bawełnianych z wytłaczanym białym wzorem na jasnogranatowem tle, z Andrychowa; koronkowe garnitury jedwabne ze złotem i bez, oraz płótna z Łużny pod Gorlicami.

— **Nowy Sącz** 15 maja. Do tutejszego oddziału Towarzystwa „Rodzina“ przystąpili w charakterze członków wspierających pp.: Konstanty Korytowski, właściciel Mszany; Kazimierz Rudnicki, właściciel Łylnawicy; Dr Stanisław Zieliński, adwokat.

— **Czytamy** w *Gazecie Lwowskiej*: Komitet wybrany z łona Rady miejskiej na ostatniem jej posiedzeniu zebrał się w sobotę pod przewodnictwem prezydenta E. Mochnackiego, celem bliższego porozumienia się w sprawie przygotowań, jakie mają być przedsięwzięte z okazyi zapowiedzianego przyjazdu do Lwowa cesarzewicza Rudolfa. Na tem zebraniu wybrano komisye: pochodowo-serenadową, straży obywatelskiej i dekoracyjną, a zarazem uchwalono zaprosić plakatami ogół obywateli do popierania swym udziałem poszczególnych komisyj. Wczoraj wieczorem odbyła posiedzenie komisya straży obywatelskiej.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Sukiel, w powiecie dolińskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Improwizowany garb.** Dzienniki francuskie donoszą, że parę dni temu pewien człowiek, podobny z długiej swej brody do żyda wiecznego tułacza, a z olbrzymiego garbu na plecach, do Poliszynela, wszedł do jednego z domów przy ulicy św. Karola w Paryżu, mówiąc portyerowi, że idzie do jednego z lokatorów na trzecie piętro; nie zastał jednak nikogo w mieszkaniu, co nie było niespodzianką dla niego. Zapomocą wytrycha pootwierał wszystkie schowki i zabrał wszystkie pieniądze i klejnoty. Po takiej pracy udał się do handlu wina, by się pokrzepić i wypocząć. Robotnicy, którzy się tam także zeszli w tym czasie, zaczęli sobie z garbusa żartować. Rozgniewany pokłócił się z nimi, z kłótni wynikła bójka — i nagle uderzony silną prawicą garb się przekrzywił. Zaprowadzono mniemanego garbusa do komisarza policyi, który ciekawością zdjęty zapragnął garb oglądać zblizka. Rozebrano nieboraka i przekonano się, że garb służył mu za schowek, napełniony obecnie skradzionemi w cudzem mieszkaniu pieniędzmi i klejnotami.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 19go: Trzeci gościnny występ W. Rapackiego, art. rząd. teatrów warsz.: 1) *Polowanie na męża*, komedya w 2 aktach, Michała Bałuckiego; 2) *Za pozwoleniem łaskawa pani*, komedya w 1 akcie pp. Labiche i Delacour. P. Rapacki w obydwóch sztukach odegra główne role.

W sobotę 21go: Czwarty gościnny występ W. Rapackiego, art. rząd. teatrów warsz.: *Kupiec wenecki*, komedya w 5 aktach W. Szekspira. P. Rapacki wystąpi w roli tytułowej.

W niedzielę 22go: Piąty gościnny występ W. Rapackiego, art. rząd. teatrów warsz.: *Dwa światy*, dramat w 5 aktach, Oktawiusza Feuilleta, z p. Rapackim w głównej roli.

— Dnia 16go maja pogoda; term. od 9·6 doszedł do 22·6 C. Barometr z małym ruchem; o g. 7ej rano d. 17go stan jego był 742·0 millim., term. 15·0 C.— Wiatr wschodni.

— We środę d. 18go maja: *Krzyż.* św. Feliksa kapucyna.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W piątek dnia 20 maja odbędzie się w sali redutowej VIII Wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa muzycznego, ze współudziałem panny Izabelli Boznańskiej, uczennicy konserwatoryum lipskiego, pod kierunkiem Wiktora Barabasza. — Program jest następujący: Gade, sonata na skrzypce i fortepian, odegrają pp. Singer i *; Beethoven, koncert C-moll, odegra z tow. drugiego fortepianu panna Izabella Boznańska; Engelsberg, „sen młodości,“ na chór męski; Czajkowski, andante na skrzypce z tow. fortepianu, odegra p. Singer; Schubert, impromtu na fortepian, odegra panna Boznańska; Moniuszko, polonez z opery Hrabina, na chór męski.

Kantata na uroczystość otwarcia nowego gmachu Uniwersyteckiego. Zeleński, uproszony przez młodzież akademicką, napisał Kantatę, do której tekstu dostarczył profesor German.

Dr Randa o polskiej literaturze prawniczej. W dyskusyi nad znanym wnioskiem, tyczącym się zaprowadzenia języka czeskiego w sądach czeskich i morawskich rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z 23 września 1886 r. l. 17520 — Dr Schmerling, prezydent sądu Najwyższego, ubolewał także nad zaprowadzeniem języka polskiego w sądach galicyjskich, a mianowicie wspomniał, że ubóstwo literatury prawniczej jest przeszkodą wszechstronnego i gruntownego wykształcenia prawniczego w Galicyi.

Uznajemy chętnie, że nasza literatura prawnicza jest w wielu względach mniej rozwiniętą niż literatura innych narodów europejskich, w szczęśliwszych warunkach zostających, a jakkolwiek naszych prac i usiłowań nie przeceniamy, mimo to sąd surowy p. Dra Schmerlinga wydaje nam się niesprawiedliwym i tem więcej uderzającym, o ile p. Schmerling nie włada językiem polskim i naszej literatury wcale nie zna.

Z przyjemnością natomiast zapisujemy, że znalazł się w Izbie panów obrońca naszej spółczesnej literatury prawniczej, nie Polak, któregoby posądzić można o stronniczość, ale Czech, rozgłośnego nazwiska i ustalonej sławy literackiej, profesor czeskiego Uniwersytetu w Pradze Dr Antoni Randa. W rozprawach dnia 7 maja b. r. wygłosił Dr Randa znakomitą mowę w obronie zaczepionego rozp. z d. 23 września 1886 r., w której poświęcił także ustęp prawniczej literaturze polskiej. — Podajemy go do wiadomości naszych czytelników w dosłównem tłumaczeniu ze zapisków stenograficznych (Sten. Prot. Herrenhaus X Sessien am 7 Mai 1887 str. 459): „Jestto zaiste rzeczą bardzo dziwną, że stało się w czasach nowszych w Austryi zwyczajem, ignorować po prostu wszelkie postępy literatur narodowych, jeżeli takowe nie są niemieckiemi. — Tej okoliczności tylko mogę przypisać, że na jednem z ostatnich posiedzeń objawiono względem prawniczej literatury polskiej zdanie nie bardzo korzystne. Wobec tego jestem w tem szczęśliwem położeniu, iż zapewnić mogę, że polska literatura prawnicza, jakkolwiek wskazuje pewne niedostatki, co do jakości jest nadzwyczajnie dobrą. Wspominam dla przykładu, że nie znam lepszej książki o prawie kościelnem austryackiem nad polską prof. Rittnera. Bardzo znakomitemi są badania historyczno-prawne Maciejowskiego, Hubego, Burzyńskiego, Bobrzyńskiego, Dutkiewicza; bardzo oświecające są n. p. wywody z dziedziny prawa rzymskiego Zolla, Piętaka, Zielonackiego, Źródłowskiego. Co do prawa cywilnego austryackiego zawdzięczam wiele nauki n. p. pracom Madeyskiego, Tilla innych. Proces cywilny znalazł w osobiego prof. Kabata, a w czasach najnowszych Fiericha, bardzo znakomitych prawników; proces karny zajmuje szereg sił młodszych, jak Rosenblatta i t. d. Pomijając Roszkowskiego, Starzyńskiego, Orleckiego, znalazło wreszcie prawo polityczne i administracyjne w niezmordowanym profesorze Kasparku nadzwyczaj tęgiego i wielostronnego zastępcę literackiego. O ekonomii politycznej niechcę mówić; każdy zna nazwisko Bilińskiego. Zresztą mają Polacy szereg czasopism prawniczych, które znakomicie są redagowane, krótko mówiąc, Polacy, którzy z urodzenia są prawnikami, mogą zupełnie słusznie szczycić się swoją literaturą prawniczą.“

Zapisując te wymowne słowa znakomitego uczonego, wyrażamy mu publicznie podziękowanie za rycerską obronę naszej *in contumaciam* skazanej literatury prawniczej.

Manassewitsch B. *Die Kunst die polnische Sprache durch Selbstunterricht schnell und leicht zu erlernen. Theoretisch-praktische Sprachlehre für Deutsche auf grammatischer und phonetischer Grundlage* (Wien, A. Hartleben's Verlag, 8° XII i 180 str.) Słusznie zwraca autor uwagę w przedmowie na tę okoliczność, że należy poświęcić studyowaniu języka polskiego obecnie większą baczność, skoro literatura polska tak pięknie się rozkwita, pomijając już osobiste względy towarzyskie i materyalne, jakie cudzoziemca z Polakami łączyć mogą. Dla łatwiejszego pojęcia i zrozumienia języka polskiego podaje autor liczne zadania do tłumaczenia i czytania równocześnie z niemieckiem tłumaczeniem, następnie zbior rozmów, polonizmów, przysłów i t. d. z dodatkiem na końcu krótkiego słownika niemiecko-polskiego i krótkiego wykazu ważniejszych krajów, miast, rzek, imion i t. p.

Handbuch der österreich. direkten Steuern, in systematicher Darstellung von G. Freiberger k. k. Steuerinspektor (Wien, Manz'sche Hoffbuchhandlung). Autor zebrał wyniki austryackiego prawodawstwa i dotyczących materyałów w dziedzinie pośrednich podatków w jednolitą całość i przedstawił tak podatkowo-prawną, jakoteż podatkowo-techniczną część przedmiotu w sposób ściśle systematyczny. Dzieło odznacza się jasnym i zrozumiałym wykładem, dlatego może stanowić praktyczny podręcznik nietylko dla urzędnika skarbowego i podatkowego, lecz także dla urzędnika administracyjnego, adwokata i t. p.

P. Stanisław Tomkowicz nadsyła nam z powodu broszury, wczoraj do *Czasu* dołączonej, następujące pismo:

Rozesłaną z *Czasem* wczorajszym, za moją wiedzą i zgodą, „Odpowiedź OO. Dominikanów krakowskich“ witam jako najsilniejsze, choć nieco spóźnione, poparcie zarzutów moich przed trzema właśnie miesiącami fabryce kościoła OO. Dominikanów uczynionych.

Z tych zarzutów bowiem jeden tylko został zachwianym, czem się wcale nie martwię. Chwała Bogu, jeżeli w klasztorze na Gródku prócz dachu nic więcej nie ma się odmieniać. Nie miałem powodu tego wówczas przypuszczać, widząc plany budowy nowych krużganków, podane do władz dla uzyskania ich zatwierdzenia i mając wiadomość od osób zupełnie wiarogodnych, że projekt czy szkic do nich robił O. Pavoni. Z całego serca przepraszam dziś Panny Dominikanki za krzywdzące posądzenie.

Obok tego punktu dodatniego broszura zawiera sprzeczności, naciągań i błędów naukowych tyle, że, aby je tylko wyliczyć, trzebaby nieledwie całą „Odpowiedź OO. Dominikanów“ przedrukować, a cóż dopiero je zbijać!

Na szczęście to zbyteczne. Kto przy kaplicy Różańcowej mówi o stylu romańskim, a przy kaplicy Zbaraskich czy Lubomirskich o stylu greckim; kto widzi absolutnie ten sam odcień gotycyzmu w katedrze medyolańskiej, kolońskiej i wnętrzu kościoła Dominikanów w Krakowie; kto mniema, że krypta nie była kryptą dlatego, że... w niej wino przechowywano — kto sądzi, że wystarcza umieć wykreślić łuk o dwóch centrach wpisany w trójkąt równoboczny, aby módz tworzyć dzieła architektoniczne, prawdziwie artysty-

czne, w najlepszym stylu gotyckim; kto wielkość tajemnicy ofiary Mszy św. i nieskończoność Trójcy Przenajświętszej chce w dziełach sztuki oddawać łokciem i ilością stóp sześciennych materyału zużytego na ołtarz; kto wreszcie za powagę rozstrzygającą w rzeczach sztuki i stylów uważa.... Cezara Cantu, z tym przecież niepodobna naukowej, ani wogóle poważnej o tych sprawach prowadzić dyskusyi.

Aby wyszła na jaw błahość zarzuconych mi niekonsekwencyj i rozmaitych niegodziwości, wystarczy przeczytać zaczepione artykuły moje nieco uważniej, niż to uczynił autor „Odpowiedzi“. Mając od początku na oku sprawę, a nie kwestye osobiste, pomijam przytyki i przycinki zapewne dla kontrastu następujące po uroczystej wstępnej zapowiedzi wystrzegania się wszelkiej ironii. Ze względu na źródło przyjąć wreszcie muszę proste niegrzeczności, a nawet i groźby, pocieszając się jedynie zapewnieniem autora o jego „dążeniu do doskonałości ewangelicznej.“

Nie tu miejsce na wykład o różnicy gotycyzmu kamiennego od ceglanego, i o architektonicznej zasadzie kościołów krakowskich stanowiących jeszcze osobną grupę wśród gotycyzmu — jak równie na traktat o szkodliwości grasującej niegdyś, a dziś już przez świat cywilizowany potępionej manii bezwzględnego puryfikowania starych gmachów i sztucznego przywracania im jednolitego stylu — co wszystko autorowi „Odpowiedzi“ zdaje się być nieznanem.

Zresztą na cóż zdadzą się wszelkie rozumowania! O. Pavoni, którego dziś po raz pierwszy wymieniam, a którego nawet przy zarzutach moich nie zawsze miałem jako sprawcę wszystkiego złego na myśli, oświadcza, że „nie da się przekonać;“ on chce się ćwiczyć w stylu medyolańsko-kolońskim, i twierdzi, że każdy ma prawo do „ćwiczeń prywatnych.“

Oby istotnie pozostawały „prywatnemi!“

Wszakże gdy się widzi, jak jeden po drugim z takich projektów zamienia się w lapidarną rzeczywistość, trudno nie wołać: „przestańcie, bo się źle bawicie.“

I nie ma tu zastosowania, wypowiedziana dalej zasada, że „nikt nie może zabronić autorowi wyrażania swej myśli w formach zewnętrznych, nikt nie może zabronić, aby autor w tym celu nie mógł się posłużyć środkami, jakie uważa za odpowiednie.“ Gdyby to chodziło o próby architektoniczne i dekoracyjne robione gdzieś na błoniach, n. p. na placu Wystawy, możnaby nie przyznać za nie złotego medalu, ale spokojnem na to patrzeć okiem. Atoli wolno, co więcej jest obowiązkiem protestować przeciw używaniu za arenę ćwiczeń, naszych pięknych i szanownych zabytków, z których ważności, i zasady architektonicznej, że twórca W. Ołtarza Dominikańskiego jasnej nie zdaje sobie sprawy, dowodzą równie dobrze innowacye jego jak i uwagi w obronie ich ogłoszone.

Stanisław Tomkowicz.

Posiedzenie Rady miejskiej

z powodu zgonu Zyblikiewicza.

Przewodniczący Dr Szlachtowski otwarł po godzinie 12ej w południe dnia dzisiejszego posiedzenie Rady następującem przemówieniem:

Z głębokim żalem i wielką boleścią serca przychodzi mnie zawiadomić szanowną Radę o stracie, którą kraj nasz poniósł. (Radcy z miejsc powstają). Były Marszałek krajowy, były Prezydent miasta Krakowa zakończył życie. Zasługi, które on na rozmaitych polach swojej działalności położył, są nam zbyt dobrze znane, a są tak wielkie, że należy go zaliczyć do najzasłużeńszych mężów naszego kraju. Jeżeli cały kraj podzielać będzie żal i boleść, to jeszcze więcej powodu do tego ma nasze miasto, którego był przez dłuższy czas naczelnikiem, które zawdzięcza jemu swój wzrost i które zachowa go na zawsze w wdzięcznej pamięci.

Oddajmy głęboką cześć cieniom zmarłego, a Szanowni Panowie dajecie już temu wyraz przez powstanie z miejsc.

Po tem przemówieniu, Prezydent przedłożył następujące wnioski:

1) Pogrzeb b. Marszałka krajowego i b. Prezydenta m. ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza odbędzie się kosztem m. Krakowa.

2) Urządzeniem pogrzebu zajmie się komitet, składający się z radców miejskich z prawem przybrania wedle potrzeby obywateli m. Krakowa z poza Rady.

3) Na koszta pogrzebu udziela się Prezydentowi nieograniczony kredyt.

Prezydent zaproponował wreszcie, aby do komitetu pogrzebowego zaprosić radców miejskich i tych obywateli zpoza Rady, którzy należeli już do komitetu urządzającego pogrzeb ś. p. J. I. Kraszewskiego. Lista członków jest następująca: 1) X. Polkowski, 2) Miłaszewski, 3) Estreicher, 4) Juliusz Kossak, 5) Dr Łepkowski, 6) Dr Rostafiński, 7) Pryliński, 8) Romanowicz, 9) Chyliński, 10) Bartoszewicz, 11) Jaworski, 12) Asnyk, 13) Baranowski, 14) Friedlein, 15) Dr Jakubowski Faustyn, 16) Dr Jordan, 17) prezes Majer, 18) Mendelsburg, 19) Muczkowski, 20) Pieniążek, 21) Rzewuski Walery, 22) Szpakowski, 23) Dr Weigel, 24) Dr Zoll.

W rozprawie nad temi wnioskami zabiera głos r. m. prof. Dr Zoll: Że szanowny Prezydent wystąpi z wnioskami, aby pogrzeb Mikołaja Zyblikiewicza odbył się kosztem miasta, o tem nikt nie wątpił, bo to było zupełnie naturalnem, aby wdzięczność, na jaką je stać, okazało miasto, dla którego Zyblikiewicz tyle uczynił, tak je ukochał i dla którego tak był wylanym. — Uchwalonoby wnioski Prezydenta jednomyślnie i nie byłby mowca zabierał głosu nad temi wnioskami, ale zaszły okoliczności takie, które go zmuszają do postawienia cokolwiek odmiennego wniosku i poddania go pod rozwagę Rady. Jak wiadomo, przed 7 laty powołany został Dr Zyblikiewicz na krzesło Marszałka krajowego. Z tą samą energią, z jaką pracował dla naszego narodu na polu politycznem; z tą samą energią, z jaką przeprowadzał najżywotniejsze interesa naszego miasta, a głównie zainicyonowane prze ś. p. Dietla sprawy — z tą samą energią jako Marszałek krajowy rozpoczął pracę dla dobra kraju i położył nieocenione zasługi, szczególnie względem jego ekonomicznego dźwignienia. Może na dziś skutki tej inicyatywy jeszcze niedosyć widzialne, ale tą drogą, jaką wskazał Zyblikiewicz — wyznał to dzisiejszy Marszałek krajowy hr. Tarnowski — pójdą jego następcy, jako drogą najwłaściwszą do dopięcia celu, tak samo, jak za wskazówką Zyblikiewicza pójdą w naszem mieście jego następcy na krześle prezydyalnem. Wobec tych zasług Marszałka dla kraju, gdy doszła posłów sejmowych, bawiących w Krakowie, żałobna wiadomość, postanowili oni udać się telegraficznie do marszałka hr. Tarnowskiego, aby pogrzeb urządzonym był kosztem kraju. Może telegram był zbytecznym, bo Marszałek z własnej inicyatywy byłby zapewne to samo uczynił, ale ten objaw ze strony posłów sejmowych, w Krakowie przebywających, był wskazany. Telegram ten brzmi:

„Jaśnie Wielmożny hrabia Tarnowski, Marszałek krajowy, Lwów.

„Obecni w Krakowie posłowie sejmowi prosimy o urządzenie pogrzebu kosztem kraju dla zmarłego tu wczoraj b. marszałka Zyblikiewicza, tudzież o jak najrychlejszą odpowiedź telegraficzną na ręce posła Zolla. Madeyski, Majer, Mieroszowski, Romanowicz, Scipio, Słonecki, Stanisław Tarnowski, Weigel, Zoll.

Na telegram ten nadeszła dziś o godz. 10 odpowiedź, iż Wydział krajowy uchwalił urządzić pogrzeb kosztem kraju. Wobec tego zdaje się mowcy, że miasto ustąpić musi co do urządzenia pogrzebu, jednakże swoją drogą uczcić musi godnie pamięć b. znakomitego swego Prezydenta (brawo). W jaki to sposób ma nastąpić, tego obecnie mowca rozstrzygać nie chce, zwłaszcza, że rozmaite pod tym względem pojawiły się już projekta, ale to pewna, że to musi być sposób taki, któryby potomności wykazał, czem dla m. Krakowa był Zyblikiewicz! (brawo). Dlatego stawia mowca wniosek:

„Rada miasta uchwali: Wybrać komitet pogrzebowy, który ma być pomocnym w urządzeniu kosztem kraju pogrzebu dla b. Marszałka krajowego Mikołaja Zyblikiewicza i który ma pełnej Radzie poddać później wniosek na uczczenie ze strony m. Krakowa pamięci tego dla naszego miasta, kraju i narodu wielce zasłużonego męża“ (brawo).

Wniosek ten uchwalono bez rozpraw.

Co do wyboru komitetu zgadza się r. m. prof. Dr Zoll na listę, proponowaną przez Prezydenta, czyni tylko dodatkowy wniosek, aby komitet ten uzupełnić jeszcze czterema osobami, mianowicie dwoma z Rady miejskiej, z którymi Zyblikiewicz zostawał w serdecznych stosunkach, t. j. dyrektorem Kieszkowskim i hr. Arturem Potockim, oraz jednym zpoza Rady, mianowicie p. dyrektorem Ślękiem, który do ostatniej chwili cieszył się zaufaniem Zyblikiewicza i nie odstępował go podczas choroby i w chwili śmierci. Proponuje jeszcze mowca, aby do komitetu powołano p. Korneckiego, jako reprezentanta sfer przemysłowych, które pragną wziąć należyty udział w pogrzebie Zyblikiewicza.

Propozycye te dodatkowe Dra Zolla przyjęto, oraz uchwalono listę członków komitetu, podaną powyżej, poczem Prezydent zamknął posiedzenie, zapraszając na godz. 4 po południu członków komitetu na posiedzenie.

Prof. Dr Zoll otrzymał po zamknięciu posiedzenia Rady miejskiej telegram następującej treści:

Lwów 17 maja, godz. 12 m. 15. Dając wyraz żalowi po stracie, jaką poniósł kraj i społeczeństwo przez zgon b. Marszałka Zyblikiewicza, w uznaniu wielkich zasług zmarłego, postanowił Wydział krajowy zarządzić pogrzeb kosztem kraju. Jednocześnie wzywamy prezesa Rady powiatowej krakowskiej p. Milieskiego, aby w porozumieniu z Panem i Prezydentem miasta zajął się urządzeniem pogrzebu. Marszałek, Wydział krajowy i deputacya urzędników wezmą udział w pogrzebie i złożą wieniec. Wydział krajowy zawiadomi wszystkich posłów i reprezentacye powiatów i miast.

Tarnowski. *Hoszard.*

Wskutek tego telegramu, Prezydent miasta zaprosił na dzisiejsze posiedzenie prezesa Rady powiatowej krakowskiej p. Alfreda Milieskiego.

Od Administracyi „Czasu“.

Na koronę Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej nadesłał X. T. Pociłowski, proboszcz w Łącku, 1 dukata. K. Wysocha z Zatora 5 złr. Dla wyjątkowej nędzy A. K. L. 2 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia w Bułgaryi.

Wieściom, rozszerzanym w ostatnich czasach, jakoby w kasach bułgarskich brakło pieniędzy na najzwyczajniejsze potrzeby i jakoby rząd z tej przyczyny starał się o zyskanie ich przez kaucye od osób przeznaczonych na wolność po poprzedniem uwięzieniu, itp. środki, zaprzeczają stanowczo z Zofii, dodając, że kasy bułgarskie nie są bynajmniej wyczerpnięte, że podatki wpływają jaknajregularniej, a kaucye prawie wszystkie drogą intabulacyi na nieruchomościach składane, wcale na potrzeby zwyczajne użyte być nie mogą.

Zarzuty grzeszyły niezawodnie przesadą, ale przedstawianie stosunków finansowych bułgarskich, jako świetnych, zdaje się także grzeszyć zapatrywaniem nieco zbyt optymistycznem.

Sobranie uchwaliło jeszcze za czasów księcia Aleksandra ustawę o wybieraniu burmistrzów, radców komunalnych i szkolnych. Skutkiem wypadków, które krótko potem nastąpiły, ustawa ta dotąd nie weszła w życie. Rząd bułgarski polecił teraz wykonanie jej w przeciągu dni dziesięciu.

Telegramy.

Zofia 17 maja. (pryw.) Rejencya ma oddać zapasową broń narodowej lidze obrony.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 17 maja. W ciągu lata ma nastąpić zjazd cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem w pewnej miejscowości w Niemczech.

Peszt 17 maja. W rafineryi nafty Berga wybuchł straszny pożar. Gorzało 1,000 hektolitrów nafty. Pożar, gaszony piaskiem, został wieczór zlokalizowany. Rafinista spalił się na węgiel.

Berlin 17 maja. Dzienniki tutejsze wznoszą nowe alarmy. *Kreuz-Ztg* pisze: Usposobienie we Francyi jest coraz groźniejsze. Wysokie sfery finansowe już się na wojnę gotują, a Rotszyld pakuje swoje skarby.

Post woła: *Toujours en vedette!* Próbna mobilizacya dwóch korpusów francuskich jest niebezpieczna. Pograniczne załogi francuskie są już przygotowane. Boulanger mobilizuje więc teraz zachodnie korpusy. Niemcy muszą dwa korpusy wojskowe zmobilizować, jeżeli Izba francuska Boulangerowi kredytu nie odmówi. Na granicy stoi 48,000 francuskiej piechoty, podczas gdy niemiecka piechota pograniczna dochodzi tylko do 40,000 żołnierzy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17-go maja. Z Izby deputowanych. Rząd przedkłada projekt do ustawy o podwyższeniu kredytu na uregulowanie rzeki Narenty. Sąd powiatowy w Alsergrund żąda zezwolenia na wytoczenie kroków sądowych przeciw posłowi Lügerowi z powodu przekroczenia obrazy czci, popełnionego na doktorach Koppie i Hermannie.

Ustawa o sprzedaży kilku przedmiotów państwowych, należących do dawnego dworca kolei południowej w Linzu, została przyjęta w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad budżetem ministerstwa skarbu.

Wiedeń 17go maja. *Wiener Ztg* ogłasza, że docent prywatny prawa polskiego przy uniwersytecie we Lwowie, Oswald Balzer, zamianowany został nadzwyczajnym profesorem przy tymże uniwersytecie.

Peszt 17 maja. Izba magnatów przyjęła bez zmiany przedłożenie w sprawie uzupełnienia zasobów kas po przemówieniu Tiszy, który zalecał przyjęcie tego przedłożenia. W dyskusyi nad zamknięciem rachunków za rok 1885 powoływał się Tisza na przyrzeczoną już w tej sprawie ankietę, poczem znany wniosek Ghyczego został odrzucony, a wniosek komisyi z tym dodatkiem przyjęty, aby oświadczenie Tiszy przyjąć do protokółu.

Bruksela 17 maja. Bezrobocie w kopalniach węgli przybiera coraz większe rozmiary. Minister spraw wewnętrznych otrzymał depeszę, podług której liczba zbuntowanych robotników dochodzi do 2000. Załogi na prowincyi zostały skonsygnowane, a 5000 żołnierzy może być natychmiast wysłanych do zagrożonych miejscowości. Wojsko i żandarmerya zajęły kilka zagrożonych miejscowości w pobliżu Mons. Proklamacya gubernatora w dystryktach kopalnianych w Hennegau zapowiada surowe ukaranie przywódców, którzyby gwałtem zmuszali robotników do bezrobocia i przyrzeka energiczną interwencyę władz w celu bezwarunkowego utrzymania pokoju.

Chatelet 17 maja. Z Charleroi wysłano tu wojsko. Cała gwardya obywatelska stoi już w pogotowiu w okolicy Charleroi. W Tilleur (w dystrykcie kopalnianym około Leodyum) odbyło się wczoraj liczne zgromadzenie robotników, które uchwaliło urządzić w przyszły czwartek ogólne bezrobocie w dystrykcie kopalnianym około Leodyum.

Paryż 17 maja. Komisya budżetowa przyjęła sprawozdanie Pelletana, który żądał zredukowania całego budżetu rozchodów o 2 do 3% z wyjątkiem pozycyi „dług państwa“. Izba wyznaczyła dyskusyę nad tem sprawozdaniem na jutro.

Rzym 17 maja. *Osservatore* donosi, że Papież nie przesłał swego błogosławieństwa z okazyi odsłonięcia fasady tumu we Florencyi. Błogosławieństwo to udzielone zostało po prostu podług reguł, przyjętych przez kongregacyę obrzędów.

Osservatore ogłasza nominacyę monsgr. Di Pietra na nuncyusza w Madrycie, a monsgr. Ruffo Scilli na nuncyusza w Monachium.

Przyszłe konsystorze odbędą się w dniach 23 i 26 b. m.

Londyn 17 maja. Z Izby niższej. Fergusson oświadczył, iż rząd odmówił urzędowego udziału w wystawie paryskiej, ponieważ tu chodzi o uczczenie politycznych wypadków, co do których panują we Francyi różne zapatrywania.

Kozłow 17go maja. Cesarstwo przejeżdżali wczoraj przez Razań, gdzie ich powitali naczelnicy władz, marszałkowie szlachty i reprezentacya miasta.

Ateny 17 maja. Izba przyjęła konwencyę handlową między Austryą a Grecyą.

Podług wiadomości, nadchodzących z Kanei, przybyło tam 3000 żołnierzy tureckich. Ludność chrześciańska została przez Turków pobitą, za co Turcy zostali jednak ukarani. Mimo to panuje tam jeszcze ciągle wzburzone usposobienie.

Kursa. Wiedeń 17 maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta ustr. papierowa opod. 81·25. — Renta austr. srebrna opod. 82·40. — Renta 4% złota austr. 112·20. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·95. — Akcye Banku Austr. Węg. 876·—·— Akcye kredytowe 281·20 — Londyn 127·—. — Napoleony 10·07· — Dukaty 5·97. Marki 62·35.— — 5% Renta węg. papier. 87·70. 4% Renta węg. złota 101·75.— Losy prem. węg. 119·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·60. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—.— 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 221·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 205·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 223·75 — Akcye kolei południowej 77·50. — Ruble 112·75. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 17-go maja. — Banknoty austryackie 160·35. — Krótki Wiedeń 160·15. — Banknoty ros. 182·10. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 82·60.— Akcye austr. kredytowe 452·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 17 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	113 —	113 75
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 93	6 —
20-to frankówka ważna	10 02	10 10
Imperyał ważny	10 33	10 43
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
6% „ „ „	95 —	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 25	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 75	102 75
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 —	100 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 50	51 —
5% „ „ „ „ „ „	43 —	44 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	205 —	206 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	223 50	225 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	288 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 75	17 75
„ „ Stanisławowa	29 50	31 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	8 90	9 40

Wiedeń 16 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 50	81 70
4⅕% „ srebrna	82 45	82 65
4% „ złota	112 20	112 40
5% „ papier. nieop.	97 05	97 20
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	129 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 75	136 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 50	137 —
„ „ 1864 „ 100 „	165 75	166 25
„ „ 1864 „ 50 „	164 75	165 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 —	151 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 50	116 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 25
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 40
Węgierskie „ „	105 —	105 60
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 60	105 20
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	102 75	103 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	242 —	243 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	281 20	281 40
„ Bank węgierski . . . 200 „	284 75	285 25
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	176 —	178 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	550 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	880 —	881 —
Unionbank . . . . . . 200 „	208 25	208 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 —	150 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	90 75	91 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 50	182 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	345 —	346 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2494	2498
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	205 25	205 75
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	145 25	145 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	224 —	224 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	160 75	161 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	161 50	162 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 75	185 75
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 25	179 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	224 —	224 50
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	78 50	79 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	252 50	253 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	169 50	170 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	165 75	166 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	166 50	167 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 —	127 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 40
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 —	101 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	101 50	102 25
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	99 —	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	95 50	96 30
5% „ „ „ „ „	100 75	101 —
5% „ „ „ „ „ nowe 37 lat	100 75	101 —
4% „ „ „ „ „ nowe 41 lat	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	96 —	96 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	102 —	102 50
5% „ „ „ „ „ 40 lat	99 25	99 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 25	100 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	— —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	101 —	101 75
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 80	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	109 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	100 60	101 20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	114 75	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 60	101 —
„ Jarosław 300 „ „	100 40	100 90
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 80	82 30
„ nieop. „ „ „	89 40	90 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 50	107 —
„ „ Lit. B 200 „ „	104 30	104 70
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 40	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 60	92 20
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 25	99 75
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	199 —	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	147 50	148 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	126 75	127 25
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 70	103 30
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 20
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 40	99 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 —	99 60
„ „ złotem . . 200 „ „	127 —	129 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	101 20	101 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 35	100 90
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	116 80	117 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	125 50	125 75
„ Węgierskie . . „ 100	119 60	120 —
„ Tureckie . . . fr. 400	15 70	16 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	7 80	8 20
Kredytowe . . . . . . „ 100	174 50	176 —
Clary . . . . „ 42	44 25	— —
3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	113 75	114 25
Insbruku . . . . . . „ 20	20 25	— —
Keglewicha . . . . . „ 10½	23 —	25 —
Krakowskie . . . . . „ 20	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) . . złr. 40	48 25	49 25
Palffy . . . . „ 42	43 75	44 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	14 40	14 70
„ „ węgier. „ 5	9 10	9 30
Rudolfa . . . . . . „ 10	18 —	19 —
Salma . . . . „ 42	57 50	58 25
Salzburskie . . . . . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . . . . . „ 42	55 75	56 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	31 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 —	137 75
4% „ . . . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . . . „ 21	35 75	36 25
Windischgrätza . . . . „ 21	43 75	44 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 05	10 08
Imperyały rosyjskie	10 37	10 39
Funty szterl. angielskie	12 66	12 71
Liry tureckie złote	11 39	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	62 32	62 40
Rubel papierowy za 100 rubli	112 50	113 —

Lwów 14 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 55	101 55
4% „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 55	101 55
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 40	105 60
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 16 maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	— —
„ „ „ V „	— —	100 60
4% Listy likwidacyjne	— —	94 35
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 25
„ „ „ III „	— —	99 —
„ „ „ IV „	— —	99 —
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Wyszło co tylko z druku dzieło nieznanego autora p. t.

DZISIEJSZY CHRZEŚCIANIZM

wobec *„Kulturkampfu“*

czyli prawdziwą i nieomylną naukę Jezusa Chrystusa jest tylko jedna religia tj

Religia chrześciańska

i jest do nabycia w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Cena z przesyłką złr. 1. — Wyłączną sprzedaż na Austryę i Niemcy ma firma

Chmielewski et Co., Danzig,
Schmiedegasse Nr. 25.
(1230-1-3)

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr Bronisław Chwistek

były lekarz szpitala, po odbyciu specyalnych studyów w Wiedniu, Berlinie i Paryżu, ordynować będzie **w Krynicy**, jako specyalista chorób kobiecych. (1232)

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. Wiktor Natter

po odbytej praktyce w szpitalach wiedeńskich, **mieszka obecnie w Krakowie, plac Szczepański L. 9, I piętro.**
Ordynuje od godz. 3—5 po południu.
Ubogim chorym udziela porady lekarskiej bezpłatnie od godz. 11—12 przed połud. (1232-1-5)

Mieszkania letnie

z wszelkiemi wygodami — do wynajęcia w przepysznej willi pod nazwą „Kamienica“ w **Swoszowicach** pod Krakowem. Mieszkania mogą być również na stały pobyt pod przystępnemi warunkami wynajęte. (1244-1-3)

Wiadomość na miejscu lub w handlu pp. *Porębski* i *Zimler* w Krakowie.

Konkurs

rozpisuje się na posadę **jednego maszynisty** i **dwóch palaczów.**

Do ruchu maszyn parowych jakoteż maszyn ubocznych w budynku nowego c. k. wojskowego zakładu piekarnego, poszukuje się jednego maszynisty oraz dwóch palaczów.

Ubiegający o to miejsce mają dowieść, że złożyli egzamin maszynisty względnie palacza, oraz wykazać dotychczasowe zajęcie, jakoteż świadectwo zachowania się.

Roczna płaca dla maszynisty oznacza się na złr. 720 w. a., zaś dla palacza złr. 480 w. a.

Ubiegający nie mają prawa ani do mieszkania, ani do innych ubocznych należytości.

Wszelkie potrzeby do utrzymania maszyn, narzędzi, jakoteż w materyale — w reparacyach czyli naprawach, oraz maź olejowa do maszyn, dostarczone będą przez c. k. skarb wojskowy.

W zakład dotrzymania warunków ugody żąda się kaucyi od maszynisty w kwocie 200 złr. w. a., od palacza 80 złr. w. a.

Czas wymówienia obowiązków ustanowionym jest dla maszynisty 3 (trzy) miesiące, a dla palacza 4 (cztery) tygodnie.

Ubiegający się o wyż wspomnione miejsce, mają wnieść podanie zaopatrzone znakiem stemplowym na 50 c., najdalej do dnia 15 czerwca 1887 r. do c. k. Dyrekcyi inżynieryi wojskowej w Krakowie. (1242-1-3)

Komisya zarządzająca c. k. Dyrekcyi inżynieryi wojskowej w Krakowie.

Zaluzye zwijane bez hałasu

DO DRZWI I OKIEN
z blachy stalowej i drzewa,
okrycia na słońce
i NASADY na KOMINY
wyrabiają
E. S. Rosenthal's Erben
w Wiedniu. (1183-1-6)

KILKADZIESIĄT WAZONÓW
roślin południowych
rozmaitej wielkości, jest do nabycia razem lub pojedynczo w **Korabnikach**, ostatnia poczta **Skawina.** (1212 3-3)

MAJĄTKI ZIEMSKIE

dobrze położone, wartości 20,000, 80,000, 120,000, 250,000 złr. w. a., są pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje **T. Bujnowski, c. k. notar. w Pilznie.** (1216-3-3)

Pierwsza Komunia święta.

Książeczki, obrazki, medaliki, krzyżyki, różańce,
w największym wyborze i najtaniej,
W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w KRAKOWIE. [1211 3 6]

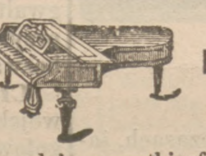
Modele paryskie.

MAGAZYN MOD Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

poleca **na sezon letni kapelusze damskie** w wielkim wyborze, **pióra** s rusie i fantazyjne oraz **kwiaty paryskie** po cenach bardzo przystępnych.
Magazyn przyjmuje zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE.** [1114-7-16]
Sznurówki paryskie w wielk. wyborze.

Modele paryskie.



Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ
w Krakowie,
Krzysztofory, Rynek róg ulicy Szczepańskiej,

sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5cioletnią gwarancyą za gotówkę lub na spłaty miesięczne po 10 złr. — Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej filię fortepianów fabryki lipskiej Juliusza Blüthnera. (1135-8 10)

Do wynajęcia:

8 pokoi, przedpokój, kuchnia na I. piętrze — mogą być podzielone;
2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze — od 1go lipca;
2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z meblami lub bez, każdego czasu. (1223-2 3)
Ulica Krowoderska Nr. 36.

Dom z ogrodem

jest każdego czasu do sprzedania w Łobzowie na Gramatyce Nr. 66. — Tamże można wynająć **pokój** na letnie mieszkanie. — Wiadomość na miejscu u J. Sałęgi. (1119-3-3)

OBWIESZCZENIE.

L. 2. (1109-6-6)

W skutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 22 kwietnia 1887, l. 10150, rozpoczęto w sklepie pod firmą F. J. Demmer w Rynku głównym pod L. 12 w Krakowie

wysprzedaż
z wolnej ręki
całego handlu broni
ś. p. JÓZEFA DEMMERA
pojedynczo i partyami po cenach nader niskich.

I tak są do sprzedania: strzelby, pistolety, rewolwery, sztućce, naboje wszelkich kalibrów, kordelasy, pałasze, przybory do fechtunku, do polowania, do podróży, potrzeby wojskowe, kufry, torby, towary galanteryjne, szczotki, grzebienie, laski, baty, pugilaresy, kosmetyki i t. p. i t. p., **wszystko wyborowej jakości i bajecznie tanio.**

Kraków, dnia 25 kwietnia 1887 r.
Wiktor Brzeski,
c. k. Notaryusz, jako komisarz sądowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY Bystra pod Bielskiem

(Szlązk austr.)
stacya kolei Bielsko-Żywieckiej,
otwarty z dniem 15 maja.
Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, miesieniem i elektrycznością.
Lekarz zakładowy [995 12-18]
Dr. Henryk Halski.

Młodzieńcy zysk. pięk. porost brody przez używ. prawdziw. **Roborantium.** Cena złr. 1 i 1·50. Jed. środek przeciw wypad. włosów, wytwarza buj. porost. Oddawna uznana szczególność. **J. Grolich w Bernie.** W Krakowie u aptek. Redyka i Krokiewicza. (964-3-12)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu**, VIII., Laudong. Nr. 29. (1037-24-)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (839-68-)

Do wyniszczenia raz na zawsze **grzyba domowego**
polecam wypróbowany środek

ALICHENIA

odszczególniony za swą niezwykłą skuteczność licznemi medalami zasługi.
Na 10 metrów kwadratowych powierzchni zajętej grzybem domowym, wystarcza 25 kilo „ALICHENII“. **Kilo 40 ct.**, kamionka 50 ct. Przy zamówieniu 100 kilo naraz, nie liczy się za naczynie. (1243-1-)

JAN IHNATOWICZ
pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna
we Lwowie, ul. Kopernika 3.

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Na odbytem dnia dzisiejszego 32 walnem Zgromadzeniu zwyczajnem akcyonaryuszów c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika — uchwalono wypłatę kuponu zapadłego na dniu 1 lipca 1887 r. kwotą

złr. 5 i 25 ct. w. a.

którą przy kasie centralnej Towarzystwa w Wiedniu i rzekomych agenturach płatniczych podnieść można.

Występujący Członek Rady zawiadowczej J. O. Książę Kalikst Poniński został ponownie wybrany.

Do Wydziału rewizyjnego powołani zostali Panowie: Dr. Ferdynand Kratter, Juliusz Kunewalder, Szymon de Milessi — a na następców tychże Panowie: Dr. Ehrenfeld, Wilhelm Czermak i Maurycy Nierenstein. (1180)

Wiedeń, dnia 14 maja 1887 r.

Rada zawiadowcza.



KAPSUŁKI MATICO

PP. GRIMAULT i Ko Aptekarzy w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. [567-8-9]

HUNYADY LAJOS naturalna woda gorzka.

Naturalny **„zdrój Hunyady Lajos“** jest **najsilniejszą** i **najwięcej skuteczną** wodą gorzką, a wszyscy **słynni lekarze** polecają ją jaknajlepiej z powodu swych korzystnych chemicznych części składowych.

Centralna dyrekcya w Wiedniu, IX., Türkenstrasse Nr. 31.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.
Uprasza się uprzejmie żądać **tylko** wody gorzkiej „Hunyady Lajos“. (951-6-8)

[309-11-26]

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia komunikacya pocztowa
pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem** w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.** 3 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem a Mexykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą **sposobność** do podróżowania w kajutach i w średkowych **przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.**

Nr. 1045.

Bliższej wiadomości udziela **Jan Mitschek**, spedytor w **Oderbergu**, dworzec kolei.

Wasserheilanstalt Salzburg-Parsch

Elektrische u. Diätcuren, Massage, Oertl'sche Entfettungscur. Prospekte gratis vom ärztlichen Leiter **Dr. Breyer.** (1033 5)

NIE MA BÓLU ZĘBOW
kto używa
Elixiru do Zębów

WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE:
w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Flakoniki: **2, 4 i 8** *fr.; Proszku Pudełka:* **1** *fr.* **25, 2 i 3** *fr*
Pasta Pudełka: **2** *fr.*

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *8, ul. Huguerie, 8* BORDEAUX

Znajduje się we Lwowie w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, **Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg.** Jahla; w Krakowie w aptekach PP. Redyka **Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i w magazynie perfum P. Donning.**

oraz w aptece p. Siedleckiego. (151-19-24)

Jedyny możebny środek utrzymania egzystencyi swej z familią, polega na prośbie do patryotycznego uczucia Szanownych P. T. ziomków Polaków, aby który raczył **300 złr. (które najdalej w rok zwrócone i zabezpieczone być mogą) pożyczyć.** Prosi o tę łaskę oficer wyższy wojsk polskich, znany w najszerszych kołach jako człowiek prawy. Łaskawe oświadczenia pod *A. Z. B.* poste restante Kraków. (1137-4 4)

Słuchacz filozofii

życzy sobie objąć zaraz lekcyę na wsi także i na wakacye do uczniów ze szkół gimnazyalnych pod przystępnymi warunkami. Na żądan e mógłby wyjechać i do Królestwa. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **S. P.** poste restante **Jarosław.** (1123-4 4)

Henryk Schwarz

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH I KONFEKCYI DAMSKIEJ
w Krakowie
poleca:
SKŁAD SŁYNNYCH
Langierowskich płócien,
bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników. (757 7-)
Ceny fabryczne.

Praktykant zamiejscowy dobrego prowadzenia — znajdzie miejsce w **handlu** pod f. **Em. Kunz** w **Tarnowie.** (1220 2 3)

Poszukuje się kupna

lub objęcia majątku ziemskiego z ciężarami hipotecznemi, prawie w wysokości wartości. Listy pod adresem: **Burzewski poste restante Tarnów.** (1217-3-3)

Ogłoszenie konkursu.

Nr. 18597. [1171-3-3]

Z początkiem roku szkolnego 1887/8 nadanych będzie 6 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **31 maja 1887 r.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1887 r.

Grott.

Letnie mieszkanie.

Pałac z parkiem w Brodach, obok Kalwaryi Zebrzydowskiej (stacya kolei), w całości lub częściowo do wynajęcia. Wiadomość u p. *Heumanna* w Krakowie, Rynek Nr. 13, I. piętro, w godzinach od 1—3 popołudniu. (1218-3-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
wyszło świeżo dzieło pod tytułem:

NAUKI chrześciańsko-katechizmowe

z różnych pism gruntownych zebrane, w kościele parafialnym warszawskim, pod tytułem świętego Andrzeja miane przez X. **Tomasza Grodzickiego**, proboszcza tegoż kościoła.
Wydanie uporządkowane przez Wgo X. J. Bukowskiego C. M.
Część I. Co mamy czynić? w co wierzyć? — O grzechach.
Cena egzemplarza **2 złr. w. a.** (1150-3-6)

Dr. Andrzej Lorentski

ordynować będzie jak w latach poprzednich (1148-3-3)
w Krynicy.

TOWARZYSTWO HANDLU SKÓR

w Łańcucie

zakupuje wełnę z owiec krajowych. Uprasza się o nadesłanie próbek i podanie ceny. (1175-3-3)

Dyrekcya.

KAMIENICA

II. piętr. nowa, 2 sklepy, ogródek, wartości do 40.000 złr., banku kraj. 15.000, do sprzedania lub zamianę na mniejszą realność, z wielkim ogrodem, w Krakowie lub mieście prowincyonalnem Galicyi, ze stósowną dopłatą. Wiadomość w biurze **komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 30. (1122-4-4)

Do Swiet. urzędów budownictw, Panów architektów, inżynierów, budowniczych i budujących.

Niniejszem oświadczamy, iż oddaliśmy P. **Mich. Zieleniewskiemu,** inżynierowi, w Krakowie przy ulicy św. Marka Nr. 31, nasze **jeneralne zastępstwo** — a prócz niego nie upoważniliśmy nikogo do przyjmowania dla nas zamówień. (1174-3-3)

Z wysokim szacunkiem
pierwsza c. k. uprzyw. Floridsdorfska fabryka rur steingutowych, szamotowych i posadzek mozaikowych
Lederer & Nessényi
w Wiedniu.

GOŚCIEC i REUMATYZM, pew. środek do gruntownego wyleczenia poda bez kosztów **L. L. Brünn.** [963-3-16]

OBWIESZCZENIE.

W zarządzie dóbr Pełkińskich, własności księcia Jerzego Czartoryskiego, jest do wydzierżawienia chrześcianowi na trzy lata od 1 lipca 1887 r. prawo propinacyi z szynkami w trzech karczmach, w gminie Makowisko z Olchową w powiecie Jarosławskim, do których dodanym będzie do użytku grunt: roli 43 morgi 1108° □ i łąk 15 morgów 400° □. Razem za roczny dotychczasowy czynsz złr. 1000.

Oferty zaopatrzone w 10% ofiarowanego czynszu jako wadium, tudzież dowody uzdolnienia kierownictwa, przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień w terminie do 31 maja 1887 r. Wielmożny *Fr. Kinda*, dyrektor dóbr w Czercach, poczta Sieniawa. (1215-3-3)

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY TRUSKAWIEC

(Stacya pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 26 maja, zamknięcie 15 września.

W pobliżu stacyi kolei naddniestrzańskiej „Drohobycz“ posiada: **sławny oddawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej zdrój solankowy, należący według zeszłorocznej analizy Profesora Radziszewskiego do najsilniejszych i zupełnie do wody morskiej podobny, a nadto 8 razy silniejszy, wyborną żelazistą borowinę, zdroje siarczane, namuł siarczano-solny, trzy źródła do picia solne zawierające sól glauberską i zdrój moczopedny „naftowym“ zwany, żętyca i mleko; kuracya za pomocą massage i elektryki.**

Choroby, których w Truskawcu leczenie wskazane: Przewlekły gościec i dna; przewlekłe choroby przewodu pokarmowego, macicy, skóry, kości. ustroju nerwowego, nerwobole, zołzy, otyłość, wypociny, piasek nerkowy, nieżyt pęcherza i. t. d. (1084-3-5)

Nowe łazienki, mieszkania z usługą piękne, wygodnie urządzone i w piece zaopatrzone. Kaplica łacińska i cerkiew. Kilka restauracyj, cukiernia, czytelnia, dobra kapela. Położenie zdrowe, podgórskie, liczne cieniste spacery i wycieczki w okolicę. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. **W pierwszym i ostatnim sezonie pomieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze.**

W roku bieżącym będzie ordynował w Truskawcu: **Dr. Aureli Plech c. k. Radca z Jarosławia.**

Ubogich chorych, którzy wykażą się świadectwem ubóstwa, potwierdzonem przez c. k. starostwo, uwzględniać się będzie wedle możebności tylko **w pierwszym i ostatnim sezonie.**

Zarząd zdrojowy.

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy, na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

CENA	flakon ekstraktu orzechowego	po złr. 1·50 i złr 3·—
	słoik pomady orzechowej	„ „ 1·— i „ 2·—
	flakon olejku orzechowego	„ „ 1·— i „ 2·—

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz, **Karol Doening** fryzyer, **Tadeusz Wiskida** fryzyer. (685-10 20)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas“). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (784-29-92) **L. SPEISER**, dyrektor.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*